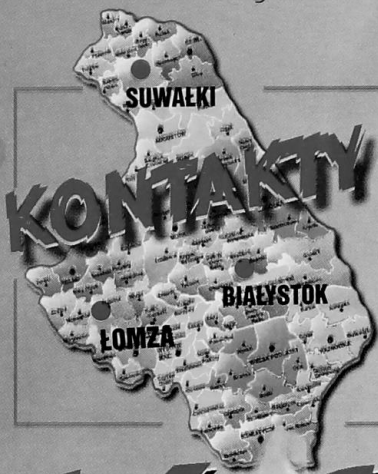


Tygodnik Regionalny

www.kontakty-tygodnik.com.pl



21 x naj...
Kawał roku 2003

KONTAKTY

Nr 1 (1209)

4 STYCZNIA 2004

1 zł (z VAT 7%)

Rok Lwa



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA **SUPER PROMOCJA!**

Raty 0%

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003
602 666 111
603 050 603

Nowa linia okien TERRAZYT

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...
OKNA

LIDER COMFORT
LIDER TERMO



- NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • NOWOCZESNE WZORNICTWO
- SZLACHETNY KSZTAŁT • WYJĄTKOWA TRWAŁOŚĆ BIELI

W STANDARDZIE (bez dopłaty):

CIEPŁA RAMKA "TERMIX", ESTETYCZNE SZARE USZCZELKI, NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI OKUCIA W KOLORZE SREBRNYM.

Okna w systemie LIDER w sprzedaży wyłącznie w Przedstawicielstwach Handlowych TERRAZYT

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33

PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWE

• ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 2A lok. 57, TEL./FAX 086/218-79-86

• ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

• KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74

• ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGROD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• SZCZUCCZYŃ, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

• ŁAPY, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2, TEL./FAX 085/715-72-72

• BRĄNSK, UL. KAPICY MILEWSKIEGO 8, TEL./FAX 087/737-54-00

• RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15



www.terrazyt.pl

Już w styczniu ...

Rabaty - 50 % i więcej!

WIELKA WYPRZEDAŻ TOWARÓW

Bezpłatne zamawianie faktów: 0-800 400-400



My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub 218 10 26

REKLAMA

Zaproszenie

www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Firma

ma zaszczyt zaprosić do udziału w losowaniu
Nagrody głównej- pralki firmy Whirlpool.

Losowanie 5 głównych nagród odbędzie się 7.01.2004r
w poszczególnych punktach sprzedaży
(SPRAWDŹ W KTÓRYM PUNKCIE ZAKUPIŁEŚ NASZE OKNA)

DOMEL Łomża Al. Piłsudskiego 70	godz. 13.00
DOMEL Zambrów ul. Mazowiecka 2	godz. 15.00
DOMEL Olsztyn ul. Kościuszki 31 A	godz. 14.00
VINDOV Łomża Al. Legionów 42	godz. 12.00
HAP Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS)	godz. 11.00

UWAGA:

Klienci powinni mieć przy sobie
fakturę zakupu naszych okien

*Serdecznie Zapraszamy
Życzymy Szczęścia*

REKLAMA

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA ELEKTRYK

oferuje w cenach producenta

• MATERIAŁY Z BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

• USŁUGI W ZAKRESIE INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
(PROJEKTY — WYKONAWSTWO — POMIARY)

Dla stałych odbiorców duży rabat od cen producenta

18-300 Zambrów, ul. Wiśniowa 13, tel. (086) 271-41-31

pl. Sikorskiego 2, tel. (086) 276-10-13

18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Piłsudskiego 23, tel. (086) 275-35-47

www.gruparondo.com.pl, e-mail: elzambrow@gruparondo.com.pl

Kupon rabatowy
5%

REKLAMA

SALE SALE SALE

Wyprzedaż rocznika 2003!

SEAT Ibiza już za 28 693 zł w kredycie 0%
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.*
lub rabat 1000 zł i pakiet elektryczny**

Dodatkowo otrzymasz
ubezpieczenie 30% taniej i 4 opony zimowe w cenie.

Sprawdź oferty na inne modele SEAT-a w salonach.

Liczba samochodów w ofercie ograniczona!

**czekałeś na taką
okazję**



2 lata gwarancji

5 lat SEAT Assistance 24h

SEAT
auto emoción

* Szczegóły oferty w salonach SEAT-a

MARGO AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89

REKLAMA

Ogłoszenia o przetargach
zamieszczane w „Kontaktach”
bezpłatnie ukazują się w internecie!
Czyta je cały świat!
www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

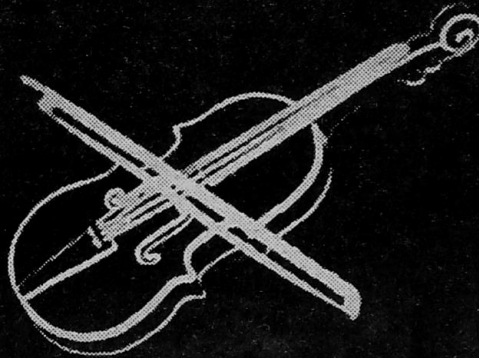
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Serdecznie dziękujemy za niezwykle życzliwe
słowa na Święta Bożego Narodzenia i Nowy rok:
otuchę pamięci i pocucia, że jesteśmy potrzebni.

Oby w nowym, 2004 roku, omijało nas wszyst-
ko, poza dobrem. Tylko wówczas może nam być i
łatwiej, i lepiej. Czasem wystarczy zrobić krok w
jego kierunku, czasem przestąpić mu drogę. Prze-
stapimy?

WŁADYSŁAW TOCKI

Od redaktora



Hymn do życia

Życie jest szansą, korzystaj z niej.

Życie jest pięknem, podziwiaj je.

Życie jest szczęściem, kosztuj go.

Życie jest marzeniem,

urzeczywistniaj je.

Życie jest wyzwaniem,

stawiaj mu czoło.

Życie jest zadaniem, spełniaj je.

Życie jest zabawą, baw się nim.

Życie jest cenne, troszcz się o nie.

Życie jest bogactwem, pilnuj go.

Życie jest miłością, ciesz się nią.

Życie jest tajemnicą,

staraj się ją przeniknąć.

Życie jest obietnicą, dopełnij jej.

Życie jest hymnem, śpiewaj go.

Życie jest walką, przyjmij ją.

Życie jest tragedią,

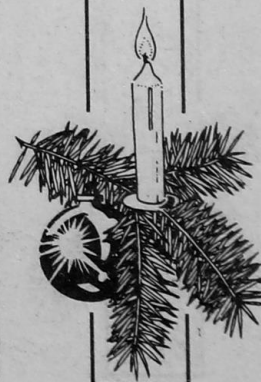
weź ją na swe barki.

Życie jest przygodą, nie bój się jej.

Życie jest szczęściem, zasłuż na nie.

Życie jest życiem, broń go.

MATKA TERESA



KONTAKTY





ZA TYDZIEŃ:

pora menago doktora

BEZ INSYGNIÓW: SZTANDARU, CHORĄGWI, ŁANCUCHA dla marszałka i laski dla przewodniczącego obojczy się na razie samorząd Podlasia. Komisja Kultury Sejmiku Wojewódzkiego uznała, że potrzebne są jeszcze dodatkowe konsultacje w sprawie ich wyglądu.

NAJDŁUŻSZA BATALIE O PRZYSZŁOROCZNE KONTRAKTY stoczyły z władzami podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia dwa białostockie szpitale kliniczne oraz trzy szpitale wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Rozmowy zakończyły się w Wigilię, po kilkakrotnym przesuwaniu terminu. Warunki NFZ wcześniej przyjęły szpitale powiatowe, specjalistyczne, zakłady opieki długoterminowej i rehabilitacyjne, choć wszystkie z zastrzeżeniami, że w trakcie roku będą chciały renegotjować warunki finansowania.

PRAWIE 30 MILIONÓW ZŁOTYCH MA SIĘ ZNALEŻĆ w przyszłorocznym budżecie państwa na budowę drogi ekspresowej z północy na południe Polski, czyli od Suwałk przez Białystok do Lublina, Rzeszowa i przejścia granicznego w Barwinku.

O PIENIĄDZE NA PROGRAM TZW. REWITALIZACJI STARÓWKI starają się władze Łomży. Odbył się już przetarg na dokumentację techniczną, która przewiduje gruntowne remonty zewnętrzne i wewnętrzne prawie 30 budynków w centrum miasta, wzniesionych w latach 60., które bardzo kontrastują z zabudówkami kamienicami przy ul. Długiej, Farnej, Dwornej, Giełczyńskiej, Starym Rynku. Koszty programu szacowane są na 11-12 milionów złotych. Wydatków nie będą musieli ponosić lokatorzy komunalnych w większości budynków. Władze miasta apelują o udział w programie także do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych.

PROCES WERYFIKACJI zakończyły podlaskie struktury Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Według nieoficjalnych na razie informacji w partii, która w początkach roku miała liczyć 3500 członków (potem liczba została dokładniej oszacowana na około 2800 osób),

pozostało niespełna 1500. O ponad połowę „schudły” duże organizacje lewicy w Białymstoku, Łomży, Bielsku Podlaskim, w nieco mniejszym stopniu w Suwałkach. Są powiaty, gdzie struktury SLD praktycznie przestały istnieć.

NADBIEBRZAŃSKIE KRAJOBRAZY I NASTROJE utrwaliło na taśmie fotograficznej dziewięciu członków Klubu Fotografików Łomżyńskich. Efekty swojej pracy prezentują w galerii „Pod Arkadami” Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży. Niezwykłość wystawy polega na tym, że wszyscy wybrali się nad Biebrzę razem jednego dnia, a jednak przedstawili zupełnie inne wizje artystyczne.

TRADYCYJNY KALENDARZ, ilustrowany pracami Międzynarodowego Pleneru Twórców Niepełnosprawnych „Białowieża 2003”, opracowało Wydawnictwo „Benkowski”. Plener organizuje Stowarzyszenie na rzecz Twórców Niepełnosprawnych „Nike”.

NA EMERYTURĘ OD-SZEDŁ dowódca Garnizonu Łomża podpułkownik Ludwik

Zalewski. Zastąpi go podpułkownik Robert Rettinger.

289 SKRADZIONYCH POJAZDÓW wartości 16 milionów 441 tysięcy złotych zatrzymali w 2003 roku na przejściach drogowych w województwie funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

CZTERNASTOLETNIEGO KOŁĘDNIKA ograbił z portfela, zawierającego 40 złotych, osiemnastoletni bandyta w Augustowie. Napastnik został zatrzymany.

DZIESIĘCIORO RANNYCH, w tym czworo dzieci, to skutek wypadku w pobliżu Wiśniówka (gm. Kołaki Kościelne, pow. zambrowski). Kierujący volkswagenem busem najpierw uderzył w tył opla, odbił się, a następnie wjechał na lewy pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z oplem astrą.

Podpisali kontrakt!

Nie jest prawdą, że żaden lekarz rodzinny ani placówka służby zdrowia w Łomży nie podpisał kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia: podpisał Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (ul. Piękna 3). Prowadzi go trójka lekarzy: Małgorzata Żuk, Małgorzata Tyszką i Piotr Żuk. Wszystkie świadczenia medyczne są bezpłatne.



Niech nam odmierza czas... powoli, jak życzyła swoim rodzicom Iwona Jastrzębska, uczennica Szkoły Podstawowej w Śniadowie

ZNAKI ROKU 2003

- W styczniu prawie cała Polska „grała” w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. „To jest nasze polskie i wszyscy w świecie nam tego zazdroszą”, mówił Jurek Owsiak; „wygraliśmy” ponad 30 mln zł.

- W lutym fala protestów rolniczych objęła cały kraj. Rząd zdecydował, aby Agencja Rynku Rolnego kupiła 50 tys. ton półtuszy wieprzowych za 235 mln zł; rolnik za kilogram żywności otrzymał 3,2 zł.

- Premier Leszek Miller wyrzucił Polskie Stronnictwo Ludowe z koalicji.

- „Jesteśmy gotowi poprzeć akcję antyiracką”, zapowiedział minister Włodzimierz Cimoszewicz. 69 proc. Polaków sprzeciwiło się wysłaniu naszego wojska na wojnę, podało wyniki sondażu CBOS.

- Prawie pół miliona uczniów przystąpiło do matury.

- W 83. urodzinach Ojca Świętego uczestniczyło prawie 20 tys. wiernych z Polski, a wśród nich prezydent Aleksander Kwaśniewski.

- Aż 77,45 proc. Polaków głosowało w referendum za wejściem do Unii Europejskiej; frekwencja wyborcza wyniosła 58,85 proc.

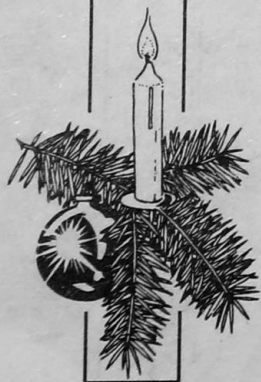
- 70 proc. Polaków nie wyjechało na urlop, głównie z powodu kłopotów finansowych.

- W październiku Polska wprowadziła wizy dla Rosjan, Ukraińców i Białorusinów

- Aż 40 tys. rozwodów orzekają rocznie polskie sądy.

- Trzy czwarte Polaków ufa Kościołowi katolickiemu; sondaż OBOP.

- Polacy chcą prezydenturę Jolanty Kwaśniewskiej; poparcie wyraziło 34 proc. wyborców.



KONTAKTY

NARODZINY MESJASZA

„Narodziny Mesjasza” to tytuł cyklu koncertów kolędowych, których solistami będą: Beata Koska (mezzosopran), Jacek Szymański (tenor), Dariusz Wójcik (bas) i Witosława Frankowska (fortepian).

Koncerty odbędą się w Ostrołęce: „Białe Boże Narodzenie”, kościół pw. Św. Antoniego, sobota, 3 stycznia, godz. 18.00; w Szepietowie: „W Dzień Bożego Narodzenia”, kościół pw. NMP Miłosierdzia, niedziela, 4 stycznia, godz. 11.00; w Jedwabnem: „Nad Betlejem w ciemną noc”, Miejski Dom Kultury, niedziela, 4 stycznia, godz. 18.00; w Łomży: „O Gwiazdo Betlejemską”, Katedra, poniedziałek, 5 stycznia, godz. 18.00 oraz „W ciepłym wnętrzu kolędy”, kościół pw. Krzyża Świętego, wtorek, 6 stycznia, godz. 19.00.

Soliści koncertów są dobrze znani melomanom Łomży i powiatu łomżyńskiego, albowiem od dziesięciu lat biorą udział w Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo — Łomża, którego twórcą jest właśnie Jacek Szymański.

— Policjanci są znakomici. W bicu — mówi Janusz Zawadzki z Łomży. — Kiedy nasi synowie wrócili do domu, na widok śladów na ich ciele, żona zemdląła. Okazało się, że zarówno przed dowiezieniem do budynku komendy, jak i wewnątrz obchodzono się z nimi jak z najgorszymi bandytami. Jako rodzice, zbulwersowani i przerażeni jednocześnie, o wyczynach funkcjonariuszy powiadomiliśmy komendanta miejskiego i prokuraturę. Nie mamy wątpliwości, że w łomżyńskiej policji służą nie stróż prawa, lecz bezprawia.

Bracia Damian i Sebastian Zawadzcy, ich kuzyn i koledzy wybrali się na świąteczną dyskotekę do klubu przy ulicy Poznańskiej. Wychodząc po zabawie, jeden z kolegów, który to potwierdza, przekreślił znak drogowy. W tym momencie podjechał policyjny patrol, pełniący służbę w pobliżu siedziby klubu.

— Zrozumieliśmy, o co chodzi, kolega natychmiast odwrócił znak na właściwe miejsce. Część z nas wsiadała już do samochodu, którym miał nas zabrać z dyskoteki kolega Maciek — mówi Damian.

— Włączony był silnik, chciałem ruszyć, a tu nagle podjechał z tyłu drugi radiowóz — mówi Maciek. — Odsunąłem szybę i pytam, czy mogę jechać. Policjant odpowiedział: „Nie”.

— Drugi funkcjonariusz chwycił mnie za kołnierza koszuli i próbował wyciągnąć z samochodu — mówi Damian. — Wtedy podszedł Sebastian: „Zostawcie mojego brata!”, powie-

NIE ZBYWA NAM, ALE POMÓŻMY

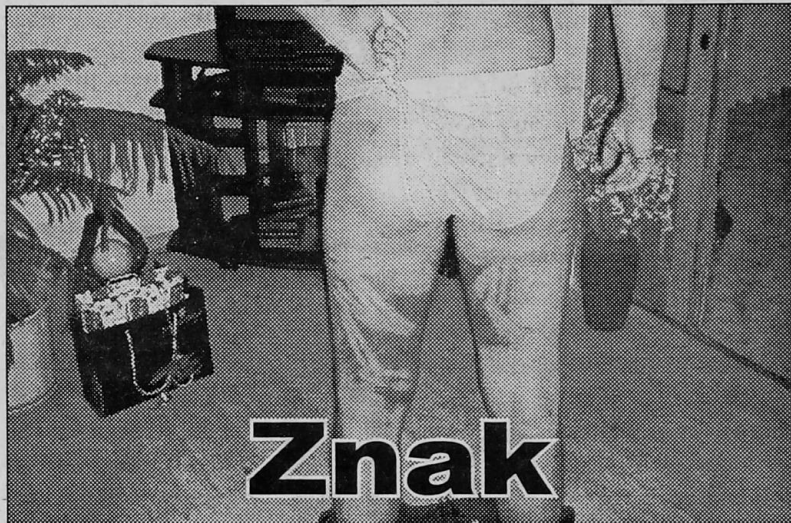
Tak straszliwej tragedii świat dawno nie przeżył: dziesiątki tysięcy (trudno nawet ustalić) zabitych w godzinę. W ruinie największa twierdza z gliny, która przetrwała ponad 2000 lat. W perzynę obrócone miasteczka i wsie... Dlatego, choć nam też nie zbywa, pomóżmy!

• Przyłączamy się do prośby wojewody Marka Strzalińskiego o pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w prowincji Kerman w południowo-wschodnim Iranie. Każda złotówka to wyraz ludzkiej solidarności. Pieniądze można wpłacać

• na konto Polskiego Czerwonego Krzyża: Bank Millennium SA nr 13 11602202-00000000 2987 3563 lub 13116022020000000029873563 z dopiskiem „trzęsienie ziemi w Iranie”;

• na konto Polskiej Akcji Humanitarnej: BPH PBK SA nr 33 1060 0076 0000 3310 0002 4957 z dopiskiem „Iran”;

• na konto Caritas Polska: PKO BP SA I/Centrum w Warszawie nr 90 10201013 122640130 z dopiskiem „Iran” lub BIG Bank Gdański (Millennium) nr 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem „Iran”.



Znak

dział. W tym momencie błyskawicznie go skuli, a mnie wyciągnęli z samochodu. Nasz kuzyn stał akurat przy znaku drogowym, do którego chcieli go przykuć. Zaczął krzyczeć. Dostał pałą po nogach. Rzucili go na ziemię, skuli, a potem zaczęli podnosić za... kajdanki.

— Musiało go strasznie boleć, ponieważ krzyczał: „Puść, bo złamiesz mi rękę!” — mówi Maciek. — Następnie zaprowadzili do radiowozu braci Zawadzkich, ich kuzyna i kolegę „od znaku”.

— Zanim wsiadłem do radiowozu, już dostałem pałą po nogach — mówi kuzyn.

— Pytam, gdzie ich wieziecie. Policjant odpowiedział: „Na komendę” — wspomina Maciek. — Z dwoma kolegami pojechaliśmy za nimi. Byłem pewny, że zaraz ich wypuszczą. Czekam, czekam.

Radiowóz zajechał na parking z tyłu komendy.

— Pierwszego wyciągnęli naszego kuzyna, którego spalowali już za drzwiami — mówi Damian.

— Byłem skuty. Jakiś starszy policjant zasłonił mi rękoma usta, a młodszy uderzył mnie z tyłu pałą pod kolano — potwierdza kuzyn. — Upadłem na ziemię. Teraz bił, gdzie popadło. Kiedy przestał, zacząłem go wyzywać, za co dostałem w twarz. Poczulem krew w ustach.

— Potem wyciągnęli z radiowozu kolegę „od znaku”, potem mojego brata Sebastiana i na końcu mnie

— mówi Damian. — Przed wejściem, na dworze, dostałem pierwszą pałą w kolano, od tyłu. Upadłem, ponieważ, jak wszyscy, byłem skuty. Ten sam policjant za chwilę zakrył mi jedną ręką usta, a drugą dalej bił pałą po udach aż mu wypadła. Poczulem straszny ból. Zaprowadzili nas do jakiegoś pokoju. Zaczęli coś pisać. Wzięli mnie na badanie alkomatem. Odmówiłem. Wtedy ten, który wcześniej mnie bił, powiedział: „Poczekaj, zaraz wrócę”. Wrócił, z pałą. Znowu zasłonił mi usta i znowu zaczął pałować. Dostałem co najmniej siedem razy; po nogach, po plecach.

— Ja też odmówiłem badania alkomatem — mówi kuzyn. — Dostałem pałą po nogach. Wyzwałem tego, co mnie uderzył, i dostałem w twarz. Powiedział: „Popatrz na mnie, jak będziesz szedł na mnie do prokuratora”, co znaczyło: „Zapamiętaj moją twarz, bo i tak nic mi nie zrobisz”.

— W tym czasie, siedząc w poczekalni komendy z dwoma kolegami, usłyszałem krzyk Damiana — mówi Maciek. — Akurat przechodził jakiś policjant. Kolega zapytał: „Czy można ich tak teraz bić?”. Tamten odpowiedział: „A kto teraz kogoś bije?”. Kolega: „Przecież słychać”. Policjant: „Słyszec możesz co chcesz, a widzisz?” i poszedł. Kolega pożyczył mu wesołych świąt.

— Po pałowaniu nie miałem siły dmuchać w alkomat — mówi Damian. — Wtedy wszedł jakiś starszy

PRACA ZA GRANICĄ

Na Polaków czeka praca za granicą.

Na doświadczonych grabarzy w Irlandii. Zarobić można 6,35 euro za godzinę.

Do Arabii Saudyjskiej mogą jechać pielęgniarki, które wykażą się znajomością języka angielskiego. Miesięczne zarobki od 600 do 2 tys. dolarów. Pielęgniarki we Włoszech zarabiają 1261 euro miesięcznie.

Doświadczeni rzeźnicy mogą pracować w Wielkiej Brytanii. Także w Wielkiej Brytanii młody (do 30 lat) znajdzie pracę w przetwórnictwie spożywczym i zarobi brutto 4,5 funta na godzinę.

Ofertami dysponują urzędy pracy.

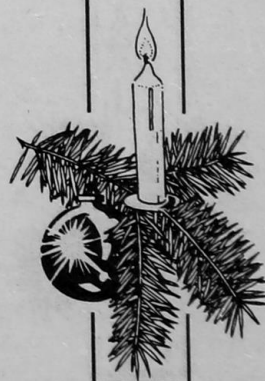
policjant i popchnął mnie na kant ściany. Uderzyłem głową. Okropnie mi się zakręciło. Powiedziałem: „Teraz dmuchnę”. I dmuchnąłem. Zabrali mnie z powrotem do pokoju, gdzie był brat, nasz kuzyn i kolega „od znaku”. Prowadzonych „z alkomatu” w głąb komendy, skutych mnie i kuzyna, widział z poczekalni Maciek. Potem kazali nam coś podpisać i wreszcie iść do domu. Wypuszczał nas ten, który najwięcej bił. Po zamknięciu za mną kraty, powiedziałem mu: „Jeszcze mnie popamiętasz”. Już byłem na dworze, kiedy nagle za mną wybiegł. Znowu kajdanki i znowu znalazłem się w jakimś pokoju. Siedziało tu dwóch policjantów. Zaczęli coś na mnie dodatkowo pisać, ale byli spokojni, nic do mnie nie mieli. Kuzyn, który był w poczekalni, opowiadał mi później usłyszaną rozmowę tego „od pałowania” z innym funkcjonariuszem: „Zostaw, bo go zabijesz”. Rzeczywiście, już nie dostałem. Wypuścili mnie ci dwaj z pokoju.

Bracia Zawadzcy i kuzyn pojechali do szpitala. Powiedzieli dyżurującej w izbie przyjęć pielęgniarce, że zostali pobici w komendzie. Lekarz skierował ich na badanie rentgenowskie. Około siódmej rano wrócili do domu.

— Przysnągę się, że jeszcze przed klubem, a potem w komendzie używałem wobec policjantów słów wulgarnych; że kolega „od znaku” zrobił głupio — mówi Damian. — Ale czy to, co nas spotkało, jest wspólnie do takiego samosądu, bo jak inaczej można określić zachowanie policjantów?

— To było dla mnie także wielkie przeżycie — mówi Maciek. — Na własne oczy przekonałem się, że dla policjantów każdy zatrzymany jest takim samym bandytą. Wniosek: miałem szczęście, że nie stałem się ich celem i nigdy w życiu nie chciałbym mieć do czynienia z takimi „stróżami prawa”.

Do tematu powrócimy.



KONTAKTY



W 2003 r. dochód narodowy (PKB) wzrósł w Polsce o 3,9 proc.! Niemcy i Francja ledwie zbliżyły się do jednego procenta. Po raz pierwszy od wielu lat dochody z eksportu przekroczyły wydatki na import! Nieznacznie spadło, stale rosnące przez ostatnie 6 lat, bezrobocie. Lewicowy rząd, przyciśnięty lawiną prawdziwych i urojonych afer, nie jest w stanie nawet skutecznie się chwalić. A ma czym! Ożywczy Rok Lwa, a taki, według tradycji japońskiej, był rok 2003, przysłonił Lew Rywin, pomniejsze lwiki, a nawet... kurwiki (w oczach posłanki z komisji śledczej Renaty Beger)

Zwszelkich analiz badania opinii społecznej wynika, iż prawie trzy czwarte Polaków przekonanych jest, że sytuacja gospodarcza kraju jest zła. Mało tego: połowa ankietowanych uważa, że się jeszcze pogorszy. Na poprawę liczy zaledwie co dziesiąty.

Czarnowidztwo to ostro kontrastuje z danymi analizami ekonomicznymi: już od połowy roku ekonomiści z nadzieją obserwowali wzrost gospodarczy, a w listopadzie i grudniu wpadli w prawdziwą ekstazę. Dziś nawet najwięksi niedowiar-kowie i najbardziej zapie-kli przeciwnicy lewicowe-go rządu przyznają, że narodowa gospodarka ruszyła i to ostro!

W ciągu 11 miesięcy 2003 roku produkcja przemysłowa wzrosła o 9 proc., a eksport polskich wyrobów o kilkanaście. To nie są żarty, ani sezonowy skok. Tendencja utrzymuje się od wielu miesięcy i nic nie wskazuje, żeby miała zostać zahamowana. Co więcej, ożywienie nie wynika z międzynarodowej koniunktury, bo ta jest marna, zwłaszcza u naszego największego partnera, Niemiec. Nie jest to też rezultat nagłego wzrostu eksportu na mniej wymagające rynki wschodnie: na tym kierunku nic się nie zmieniło.

Zdaniem ekspertów jest to przede wszystkim zasługa samych przedsiębiorstw, które w trudnych czasach obniżyły koszty i poprawiły wydajność. Słowem: kto przeszedł przez czyszczenie kilkuletniego kryzysu i przetrwał, jest dziś na tyle silny, że może konkurować na rynku europejskim i rozwijać się. Nawet brak widocznego postępu w zmniejszaniu bezrobocia przemawia na korzyść polskich firm. Bo skoro tak duży wzrost produkcji udało im się osiągnąć bez wzrostu zatrud-

nienia, to oznacza, że niezwykle poprawiły wydajność.

Powoli poprawiają się też dochody przedsiębiorstw, co może korzystnie odbić się na inwestycjach. I to dopiero one są oznaką trwałego wzrostu. Jeśli bowiem biznesmen rozbudowuje fabrykę lub choćby kupuje nowe maszyny, to zakłada, że jego wyroby będą sprzedawać się przez dłuższy czas. Aż do lipca tego roku nakłady na

budowę nowych hal oraz zakup maszyn i urządzeń spadały od kilku lat. Ale między lipcem i sierpniem zaczęły rosnąć. W skali całego roku ten wzrost jest minimalny, bo około półprocentowy, ale i tak to prawdziwa rewolucja. Jak dotąd inwestują głównie duże firmy i znaczący eksporterzy. Większość z nich osiągnęła już granice swoich możliwości produkcyjnych. Mali i średni przed-

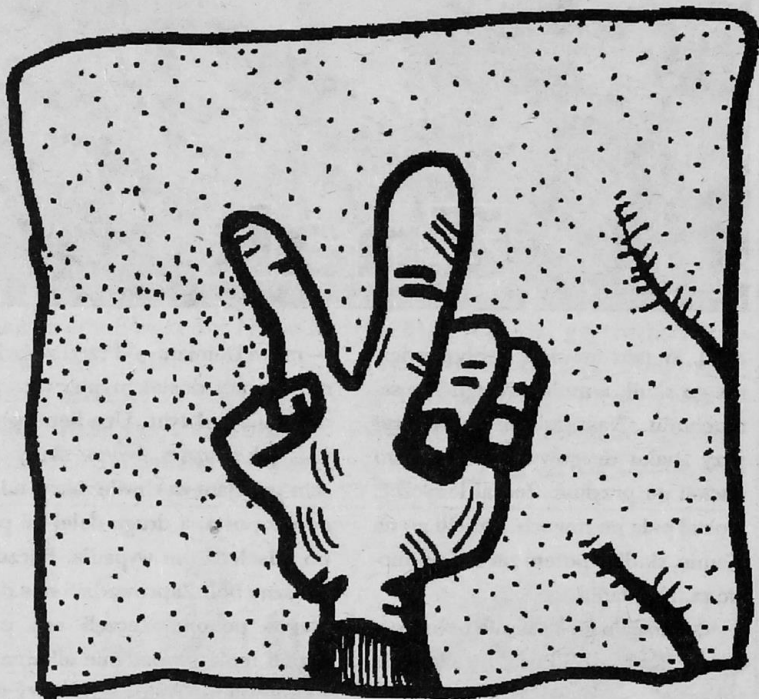
siębiorcy wciąż czekają, wypatrując bardziej przekonujących dowodów trwałości dobrej koniunktury.

Wyraźne ożywienie gospodarcze sprawiło, że wzrost produktu krajowego brutto (PKB), podstawowego miernika tempa rozwoju każdego kraju, osiągnął w 2003 r. 3,6 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. To naprawdę wyczyn! Niemcy i Francja ledwie zbliżyły się do jednego procenta. Na przyszły rok eksperci przewidują ożywienie gospodarki światowej, a to oznacza, że Polska otrzyma dodatkowy impuls rozwojowy. Zatem przyszłość rysuje się w jasnych barwach.

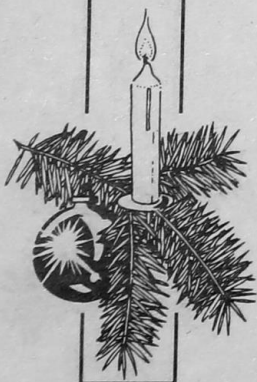
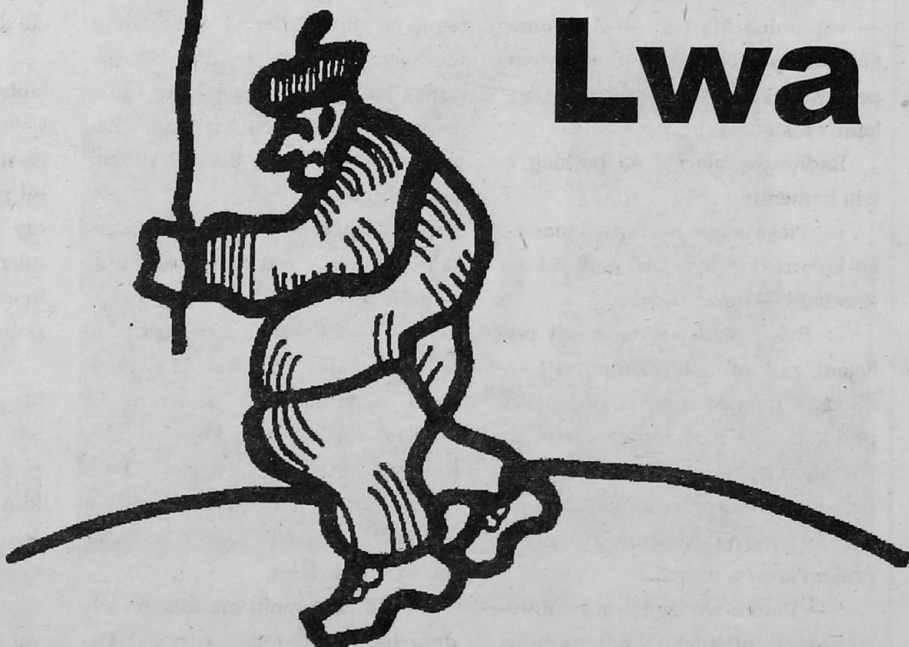
Tymczasem te, nie budzące przecież wątpliwości fakty, mają się nijak do tego, co przeciętny Polak myśli o narodowej gospodarce i jak postrzega najbliższą przyszłość. Co więcej, nie są nawet zbyt nachalnie eksponowane w propagandzie rządu, któremu przecież powinno zależeć na propagowaniu optymizmu i własnych osiągnięć. Można odnieść wrażenie, że rządząca koalicja, przyciśnięta masą prawdziwych i urojonych afer, nie jest już w stanie nawet skutecznie się chwalić. Okazała sylwetka Lwa Rywina oraz potężna spółka „Agora” całkowicie przesłoniły „Gazetę Wyborczą” gospodarkę, która na szczęście wykazała dużą odporność na zakusy polityków i wiele naturalnej vitalności.

Po latach ekonomicznego marazmu pojawiła się nadzieja. I to nie jakieś światełko w tunelu, lecz udokumentowany wzrost z wielką szansą (a właściwie pewnością) na utrzymanie, a nawet przyspieszenie w roku 2004. W tym też nowym roku skutki ożywienia powinni odczuć zwykli obywatele. Pod warunkiem, że politycy tej szansy nie zmarnują.

JAN ONISZCZUK



Rok Lwa



KONTAKTY



Bolesław Okrutny
1944 – 1956



Władysław Bałamutny
1956 – 1970

„Na sejmowym parkingu zatrzymuje się samochód. Wysiada facet. Podchodzi do niego ochroniarz:

- Tu nie wolno parkować!
- Dlaczego?!
- Tu Sejm, sami ministrowie, politycy, posłowie.
- Nie szkodzi, włączyłem alarm.”

Narodziny tego dowcipu (czy może jego odrodzenie, bo z kawałami nigdy nie wiadomo) to odpowiedź na wszystkie aferalne doniesienia ostatnich miesięcy. Jest przekazywany pocztą elektroniczną, można przeczytać go na prześmiewczych stronach internetowych.

Ale politycy bywają też samowystarczalni, nie trzeba wymyślać żadnych kawałów. Furorę robi, przesyłana pocztą elektroniczną, ścieżka dzwiękowa z kwietniowego nagrania programu „Kropka nad i”, gdzie występują Jan Rokita, Eugeniusz Kłopotek, Roman Giertych i Józef Oleksy. Rokita mówi coś o Macieju Płażyńskim, Giertych się wtrąca, pytając, co posel ma na myśli, a Monika Olejnik retorycznie dodaje, że to mówił Giertych, a nie ona. Na to

Kiedy w 1990 roku „Kontakty” wydały pierwszy w Polsce zbiór dowcipów politycznych pt. „Zakazany wic czyli polski dowcip polityczny 1944–1990”, ogłosiły wcześniej ogólnopolski konkurs. Nie było wówczas innego sposobu, by zebrać kilkaset kawałów. Ale w zaledwie miesiąc napłynęło ponad 1500 listów, także z USA, Belgii, RFN (była wtedy jeszcze RFN i NRD!), z kilkoma tysiącami dowcipów!

Ludzie, niezależnie od wieku, płci, wykształcenia, majątku, poglądów, chwyтали za pióro, odświeżali pamięć i spisywali wice, ponieważ „w ciężkich czasach bywały jedyną radością”, „dodawały otuchy”, „krzepiły serca”. Bo dowcip polityczny pozwalał na chwilę zapomnieć o strachu, ująć nabrzmiałej złości, zakpić sobie z największych tego świata, zwyczajnie się pośmiać. Słowem: oczyszczał, rozładowywał niejedną beczkę społecznego „prochu”. Z tej roli komizmu politycznego, dostrzeganej przez uczonych w piśmie i zwyczajnych zjadaczy chle-

ba, można wysnuć dziś tezę: mądra władza, zamiast tysięcy kapusiów, prowokatorów, ubeków, esbeków, sprzedanych prokuratorów i sędziów, zatrudnić powinna setkę wicmanów, zmusić ich do myślenia, urządzić współzawodnictwo, spisywać skrzętnie wytwory ich diabelskiego chichotu i natychmiast pchać w teren kolporterów śmiechu. Władza taka byłaby mądra, ale zarazem cyniczna. Zdradzam ich koncept tylko dlatego, że wierzę, iż nad Wisłą władza będzie tylko mądra („— Wymień władców PRL. — Bolesław Okrutny, Władysław Bałamutny, Edward Hojny, Wojciech Zbrojny...”), więc nikt go nie wykorzysta. Tak pisałem 13 lat temu.

Bez przesadzania, czy władza jest mądra, czy głupia, cyniczna czy spolegliwa, jedno jest pewne: wolność doprowadziła do bezkarnego śmiania się z najwyższych świata tego, ośmieszania ich, manipulowania ich wypowiedziami, „fotshopami”.

WŁADYSŁAW TOCKI

Wolne żarty



Rokita, z kamiennym spokojem: „Wiem, ma grubszy organ”. Audycja ugotowana. Giertych i Kłopotek dostają ataku śmiechu. Oleksy pyta o dalsze rewelacje na temat organu, a Rokita, kontynuując wypowiedź, prosi prowadzącą o przywrócenie porządku. Olejnik jednak, sama krztusząc się ze śmiechu, odpowiada: „Nie moogę!”. I ten śmiech staje się niewiarygodnie zaraźliwy, zwłaszcza w wersji słuchowiska.

Humor jeszcze nigdy nie był tak demokratyczny jak teraz. Pole do twórczego popisu zapewnia technika, oferując wiele możliwości, by použíwać sobie kosztem władzy. Dowcip polityczny wyraźnie zszedł z poziomu licencjonowanej twórczości estradowej w sferę działalności amerykańskiej: kompilacji wypowiedzi, zabawnych mikśów, żartów z importu adaptowanych do polskich realiów, fotomontaży.



Edward Hojny
1970 – 1980

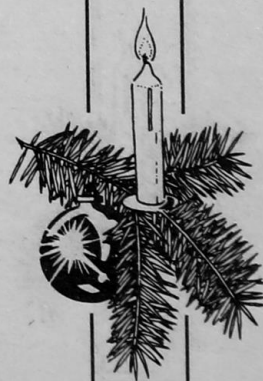


Wojciech Zbrojny
1980 – ?

Słowa polityków bawią nie tylko wtedy, gdy są autentyczne. Uciechy mogą dostarczyć cytaty symulowane, przesyłane jako krótkie wiadomości tekstowe, byle były choć trochę prawdopodobne. Przez SMS można otrzymać propozycję: „Oddam Polskę w dobre ręce. Stan: używana. L. Miller”. Wdzięcznym obiektem żartów stał się też minister infrastruktury. SMS, nawiązujący do tytułu znanego filmu brzmiał: „Zagubiona autostrada. Reżyseria David Lynch. Współpraca: Marek Pol”.

Internet błyskawicznie przekazuje. Ale zniknęła ironia i pomysł. Takie są koszty demokratycznego śmiechu: plebejski gust, traktowanie polityków jak idiotów na przepustce ze szpitala, szydzenie z odstających uszu, zarumienionych policzków i trzech podbródków. Może jest to sposób na wyładowanie się, taki sam jak demonstracje i pikiety? Mniej tu prawdziwego śmiechu, a więcej frustracji. (Według „Polityki”).

Rysunki z tomu „Zakazany wic”, autorstwa znakomitej artystki Teresy Adamowskiej i współczesna, komputerowa deformacja.





MARTWY OŚRODEK

Od półtora roku Uniwersytet w Białymstoku stara się sprzedać luksusowy Ośrodek Pracy Twórczej w Szczecinowie nad jeziorem Szóstak (gmina Stare Juchy).

Ośrodek zakupił i wyremontował za półtora miliona złotych Uniwersytet za rektorskiej kadencji prof. Adama Jamroza. Najwyższa Izba Kontroli uznała to za niegospodarność uczelni.

Luksusowym obiektem, który stoi pusty, ale jest ogrzewany, opiekuje się na zmianę dwóch pracowników. Ośrodek jest martwy: w ciągu sześciu lat odbyły się w nim tylko dwie konferencje naukowe. Nie wypoczywają tu także naukowcy, zresztą Uniwersytet ma jeszcze własne domki wypoczynkowe w Płoskach nad Narwią.

W ostatnich wyborach do parlamentu prof. Adam Jamróz zdobył mandat senatora. Zrzekł się go jednak, kiedy w lipcu ubiegłego roku został sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Po nim zadłużoną uczelnią kieruje prof. Marek Gąbczyński.

Rektor M. Gąbczyński usiłuje sprzedać Ośrodek Pracy Twórczej, ale na tak drogi obiekt nie ma chętnych.

WYJĄTKOWY PORADNIK

„Pomocnik policjanta” to nazwa unikalnego dzieła, jakie stworzył aspirant Grzegorz Mierzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Wysokiem Mazowieckiem. Jako prawdopodobnie pierwszy w Polsce zebrał na płytce CD wszystkie kodeksy, przepisy, procedury, wzory dokumentów potrzebne w codziennej pracy funkcjonariuszy każdej policyjnej jednostki: od Komendy Głównej po wiejskie posterunki. Płytkę wysokomazowiecka KPP bezpłatnie udostępnia zainteresowanym komendom.

OBAWY I PROTEST

Na wspólnym posiedzeniu delegacji Rad Powiatowych Podlaskiej Izby Rolniczej przyjęli stanowisko w sprawie renegotjacji warunków wstąpienia Polski do Unii Europejskiej: „Delegaci Rad Powiatowych Podlaskiej Izby Rolniczej cztery miesiące przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej zwracają uwagę rządu i społeczeństwa na stale pogarszającą się sytuację ekonomiczną rolnictwa.

Brak opłacalności w produkcji żywca wieprzowego, wołowego, drobiu i niska opłacalność produkcji mleka pozbawiła rolników środków finansowych na inwestycje, umożliwiające dostosowanie swoich gospodarstw do wymagań Unii Europejskiej.

Spółeczeństwo, opowiadając się w czerwcowym referendum za wejściem Polski do UE, wyraziło

zgode na zaoferowane niekorzystne warunki. Przystąpienie bowiem nałożyło na rolników szereg kosztownych nakazów i zakazów oraz niesprawiedliwe warunki limitowe we wszystkich kierunkach produkcji rolnej. Z niepokojem obserwujemy, iż warunki członkostwa Polski podpisane w Kopenhadze ulegają dalszemu pogarszaniu na niekorzyść Polski. Rolnicy zadają pytania: za co modernizować gospodarstwa? Gdzie mają zarobić na utrzymanie rodzin właściciele małych gospodarstw? Czy w przyszłej UE nie będziemy rolnikami drugiej kategorii? Czy w pełni będziemy objęci wspólną polityką rolną?

Uważamy, że rząd powinien opracować narodową politykę rolną i konsekwentnie ją realizować. Szczególnie mocno powinien wspierać nasze rolnictwo w pierw-

szych latach członkostwa w Unii Europejskiej.”

Zwrócili się także do ministra rolnictwa z kategorycznym żądaniem zmian zasad rozdziału kwot mlecznych.

Komisja Porozumiewawcza ds. Mleka i Przetworów Mlecznych przy podziale kwot rezerwy na województwa nie uwzględniła dynamiki produkcji. A szczególnie województwo podlaskie, które mlekiem płynie, będzie się rozwijać właśnie w tym kierunku i za kilka lat produkcja będzie znacznie wyższa. Według zasad przyjętych przez Komisję, nie mają prawa do otrzymania dodatkowej kwoty z rezerwy rolnicy, którzy dzisiaj produkują poniżej 20 tys. mleka rocznie.

Członkowie Podlaskiej Izby Rolniczej oczekują od ministra rolnictwa zmian zasad rozdziału kwot mlecznych.

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

„Świętując uroczyste chwalebne Narodzenie Chrystusa, nie zapominajmy o problemach i trudnościach, które dzisiaj stoją przed każdym z nas. Dzisiaj w świecie obserwujemy osłabienie wiary i miłości do Chrystusa. Człowiek dzisiaj kieruje wzrok raczej w stronę materialnego zabezpieczenia swojego życia, a nie w stronę życia duchowego. Świat coraz bardziej pogrąża się w otchłań grzechu, pozbawia się „jedyne, co jest potrzebne”.

Sekularyzacja i globalizacja

współczesnego życia kładą swoją pieczęć na naszym życiu duchowym. Naszym zadaniem dzisiaj jest trud urzeczywistnienia wiary, żeby nie niszczone sprawiedliwości i zdrowego życia duchowego wierzących ludzi. Święta Ewangelia ze swoją nauką powinna być dla wszystkich ludzi najwyższą wartością. Z takim przekonaniem będziemy wstępować do Unii Europejskiej.

Naszym świętym obowiązkiem jest przy pomocy dobra przeciw-

stawiać się złu. Jest to wielka odpowiedzialność tak świętego Kościoła, jak i każdego chrześcijanina prawosławnego w naszych czasach. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”, napisali w tegorocznym liście bożonarodzeniowym do wiernych biskupi Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Święta Bożego Narodzenia prawosławni (w Podlaskiem jest ich najwięcej w Polsce), obchodzą 7-8 stycznia.



KONKURS

Moje „dziwactwo”

Masz ciekawe, oryginalne hobby? Niektórzy uważają Cię z tego powodu wręcz za dziwaczkę lub dziwaka? Nie przejmuj się. Napisz o swojej pasji.

Na „właścicieli” najciekawszych „koników” czekają nagrody: I, II i III — loty motolotnią.

Wszyscy, którzy napiszą o swoim hobby, otrzymają ciekawe gadzety hobbistyczne.

KONKURS

Moja niezwykła Wigilia

Opowieść o swojej niezwykłej, z powodu różnych okoliczności i powodów, Wigilii. Krótko: maksymalnie około 2 strony maszynopisu. Twoja opowieść może być też napisana ręcznie.

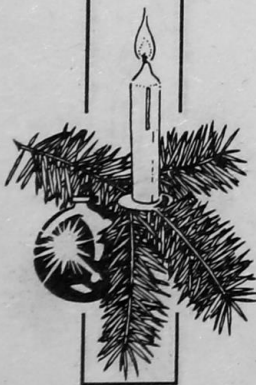
Autorzy trzech najlepszych opowieści zostaną nagrodzeni:

I nagroda — zestaw obiadowy

II nagroda — zestaw do kawy

III nagroda — komplet sztućców

Opowieści (zostaną wydrukowane) prosimy przysyłać („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia 2004 r.



KONTAKTY

Na a razie tylko pięć polskich regionalnych produktów, a wszystkie to sery wytwarzane przez górali, zostały zarejestrowane w Urzędzie Patentowym, co daje im ochronę prawną w używaniu nazwy. To ważne, zwłaszcza w perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej. O rejestrację specjalów mogą się ubiegać samorządy, koła gospodyń wiejskich.

Regionalne produkty żywnościowe są związane z określonym obszarem geograficznym i charakteryzują się szczególnymi cechami, wynikającymi ze specyficznych warunków klimatycznych i glebowych danej okolicy. Powinny być wytwarzane w małej skali, oryginalnymi metodami, wywodząc się z tradycji i kulturowanych w regionie zwyczajów. Nasz region bogaty jest w takie specjalizacje, jak chociażby sękacz podawany podczas wszelkich ważniejszych uroczystości rodzinnych, a także mrowisko wypiekane na Suwalszczyźnie, czy weselny korowaj. Jesteśmy bogaci w różnorodne potrawy, tylko trzeba je promować. Powinny się znaleźć nie tylko w kuchni domowej, ale także restauracjach i gospodarstwach agroturystycznych.

— Dobrze by było, żeby producenci zdawali sobie sprawę z takich możliwości i się do nich przygotowali — mówi Justyna Zwolińska z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. — Wniosek można składać w każdej chwili. Im szybciej się to robi, tym lepiej i tym szybciej można uzyskać ochronę prawną. Trzeba dokonać specjalnej specyfikacji i opisać produkt. To jest najtrudniejsze. W takiej specyfikacji trzeba podać nazwę produktu, opisać go, podać wszystkie składniki, spo-

szewca nad Narwią Kazimierz Zagórski. Jego wyroby zostały nagrodzone „Perłą 2003” na ogólnopolskim konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo”, który jest organizowany od czterech lat. W nadnarwiańskiej wsi Kruszewo ogórki uprawiane są od wieków. Miejscowa legenda głosi, że gdy Napoleon szedł na Moskwę, tak mu ogórki kruszewskie posmakowały, że kazał zabrać beczkę na drogę. Przez ogórki Kruszewo się promuje, tu już cztery razy odbył się Ogólnopolski Dzień Ogórka, impreza podczas której na po-

czej okolicy, gdzie pełno wzgórków i jezior, chętnie wypoczywają letnicy. Zajądają się serami i kupują do domu, na drogę. Dlaczego nie rozszerzyć rynku zbytu na Suwałki, Białystok, a może jeszcze dalej? Marię Mycielę ze wsi Potopy sery robić nauczył dziadek. Do dziś tradycja wyrobu jest zachowana w rodzinie i pani Maria nie chce zdradzić przepisu na swój specjal. Niedawno 20 gospodyń z okolic Rutki Tartak i Wiżajn zrzeszyło się, by produkować, sprzedawać i promować sery twarde dojrzewające. Bydło tu

wypasane jest przez całą dobę w specyficznym klimacie. To daje niepowtarzalny smak serom. Teraz tylko trzeba sery zarejestrować i zająć się promocją.

Doktor Grzegorz Russak, znany smakosz i autor książek kucharskich, jest wielkim zwolennikiem i propaguje myśl, że produkty regionalne i lokalne są szansą rozwoju turystyki na obszarach wiejskich.

— Podlaskie to piękny teren, cudowny smak potraw. Może być obszarem rozwoju turystyki, bo produkty lokalne najlepiej sprzedaje się turystom. Jeśli szukamy wolnych miejsc pracy na wsi, to na pewno takim rozwiązaniem są produkty lokalne, które wytwarzane są tradycyjnie. „Idą” z dalekich dziejów, przeżyły sztafetę pokoleń. Ważne jest, żeby nie zniknęły pieczone chleby! Trzeba chronić dziedzictwo kulturowe i w nim dziedzictwo kulinarne. Nic tak dobrze nie trafia do turysty, jak suto zastawiony stół.

Należy gromadzić wiedzę o regionalnych oryginalnych produktach żywnościowych, wytwarzanych w gospodarstwach i przez lokalnych rzemieślników, produktach osadzonych głęboko w tradycji. To wyróżnia nas w Europie i świecie.

Według Haliny Dondziło z Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego, do tej pory zgłoszono 120 propozycji produktów regionalnych z województwa podlaskiego. Są wśród nich kindziuk, kiszony ogórek z Kruszewa, litewskie ciasto zwane mrowiskiem. Jak mówi stare porzekadło: przez żołądek do serca... Europy.

EWA BIESIADA

Czy kindziukiem, sękaczem, kartaczami, kiszonym ogórkiem kruszewskim podbijemy Europę?



Sękacz z patentem

sób przygotowania. Wnioski o rejestrację należy składać do Urzędu Patentowego, który, po sprawdzeniu, kieruje je do Komisji Europejskiej. Certyfikat UE zezwala na odstępstwa od unijnych norm sanitarnych przy produkcji takich wyrobów. Można, na przykład, wytwarzać ser gołymi rękami i może leżakować w kamionce, w pomieszczeniu bez glazury.

Na unijny certyfikat bardzo liczy producent herbowych ogórków kiszonych z Kru-

ważnie i mniej poważnie o ogórkach się mówi. Ogórek kruszewski swój specyficzny smak zawdzięcza przyprawom, której tajemnicy rolnicy dobrze strzegą, oraz dlatego, że w drewnianych beczkach zatapiane są na zimę w rzece.

Gospodynie z suwalskich gmin Wiżajny i Rutka Tartak specjalizują się w serach twardej dojrzewających. Mają w pamięci to, że przed wojną z tych okolic masło wysyłano aż do Anglii. Dlaczego teraz nie podbić Europy serem z pokrzywą? W tej malowni-

KONKURS

Mnie się udało!

Rok 2003 nie był łatwy ani dla ludzi, ani dla firm. Ale zawsze są tacy, którzy zamiast tracić czas na narzekanie, „tracą” go na myślenie. Często bardzo owocne.

Jeżeli w mijającym trudnym roku udało Ci się odnieść w dziedzinie gospodarczej sukces, napisz! Nie jest ważna ani branża, ani wielkość „interesu”. Może to być kiosk, handel obwoźny, warsztat, zakład usługowy, sklep, hurtownia, szkoła prywatna, mała lub duża firma produkcyjna. Na pisemne zgłoszenia („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) czekamy do 15 stycznia. Nasz dziennikarz opíše Twoje dokonania.

Nagrody do tych, którym udało się najbardziej: I — cała strona w „Kontaktach” na promocję Twojej działalności; II — pół strony; III — jedna czwarta strony.

KONTAKTY



Nigdy nie wolno się poddawać. Nawet jeśli jesteś dla świata nieważny

Nazywam się... nieważne. I nieważne, skąd mój ród. Ja w ogóle jestem nieważny. Kiedy tylko przyszedłem na świat, matka się mną nie chwaliła.

Od wigilii idzie mi na siedemdziesiąty czwarty rok. Ale to urzędowo, bo tak naprawdę urodziłem się innego dnia, ale coś tam przy zapisywaniu komuś nie pasowało i zostało tak, jak ojcom podpowiedzieli: wigilijną datę łatwo zapamiętać. I znowu wyszło na to, że jestem nieważny.

Od początku byłem nieważny w szkolnej klasie; dużo chorowałem, miałem zaległości w lekcjach. A potem byłem nieważny dla dziewczyn. Przychodziły do nas często, ale wyłącznie ze względu na mojego starszego brata: postawny, silny, zdrowy, przewidziany na dziedzica ojcowizny, a do tego jak ta lalka. Nic dziwnego, że się za nim uganiały, a jedna nawet swoim ojcom zapowiedziała, że jeśli nie on, to do rzeki wskoczy. Nie wskoczyła. Została moją bratową.

Od początku dla niej też byłem nieważny. Byłem przewidziany na starego kawalera i parobka brata. Poznałem pewną dziewczynę i pokochałem ją całym sercem, ale nie chciałem się wiązać ani z nią, ani z żadną inną. Bałem się, że jako chorowity mogę umrzeć w każdej chwili i żona sama męczyłaby się z dziećmi. Bałem się też, że właśnie ze względu na moje słabości, któregoś dnia sama by mnie porzuciła. A przecież wiadomo: lepiej być nieśczęśliwym samemu niż z kimś.

Dopóki żyli ojciec, miałem jakieś swoje miejsce na ojcowiznie i własny kąt w rodzinnej chacie. Nawet bratowa musiała liczyć się z teściową, bo przecież to ona przyszła do naszego domu, a nasza matka była tu pierwszą gospodynią. Kiedy do czekałem się bratanków, też nie narzekałem. Chłopaki przepadali za mną, a ja za nimi. Pokochałem ich, odkąd tylko pojawili się na świecie. Wydawało się, że choć nie ja dostanę ojcowiznę, chleba w tym domu nigdy mi nie zabraknie, bo nigdy go tu nie brakowało, nawet w ciężki wojenny czas.

Ojciec umarł; jedno szybko poszło za drugim. Już przy świeżo usy-

panym grobie ludzie patrzyli na mnie i kiwali głową: już po nim, już nie ma po co do domu wracać...

Parobkowanie u brata i bratowej skończyło się, kiedy nie byłem w stanie wyrzucić obornika, podawać snopków na wóz, czy nawet zgrabić siana. Jakoś tak raz dwa zrobiłem się stary. A stary człowiek, wiadomo: tylko śmierdzi i zawadza, nawet na szerokiej drodze. Coraz bardziej czułem, jak bratowa wylicza mi łyżki. A kiedy przychodziła renta, nie ruszała się z obejścia na krok. Czekala na listonosza. Wszystko po to, żeby od razu odebrać swoją część, bo przecież „dla darmozjadów w tym domu miejsca nie ma”.

Dawno czułem, co się święci. I któregoś dnia, przy kolacji, oznajmiłem bratu i bratowej: „Już nie będziecie musieli znosić mojego widoku. Idę. Wola Boska.” Wcale się nie zdziwili! O nic nie pytali. Dołączyli, co mieli na talerzu i powiedzieli: „Wola Boska”.

Rano spakowałem tobolek, pomodliłem się przy figurze na rozstajach przy naszej wsi i w drogę! Idę i spotkam naszego listonosza. Mówię mu, żeby nie zostawiał już dla mnie renty, bo właśnie się wyprowadzam. O nic nie pytał. Koło cmentarza zawołał mnie kolega z powszechniaka: „A ty gdzie?”. „A w świat!”, odpowiedziałem. Też o nic nie pytał.

Pierwszą noc przespałem w lesie.



Pierwszego dnia samotności już nie byłem sam! Zobaczyłem go przy pieńku. Stał i szczyrzył zęby. Nigdzie się nie spieszył. Nazwałem go Reks. To był pies! Czujny, mądry, a przy tym łagodny. Rozumieliśmy się na jedno spojrzenie. Przewędrowaliśmy ze sobą kawał świata! Od Śniadowa pod Piątnicę (tu często nocowaliśmy na fortach), od Wiśniewa pod Jablonkę, od Czarnocina pod Rogienice, od Tarnowa pod Szczepankowo, od Jurca pod Obrytki. Dzień za dniem, noc za nocą, kilometr za kilometrem. Szukaliśmy lepszego życia i lepszych ludzi.

Reksa straciłem na ruchliwej szosie... Zagrzebałem go w lesie...

Któregoś dnia przysiadłem na łące. Akurat szedł gospodarz poić krowy, a przy nim dreptał szczepniak. Od razu mi się podobał. Pogłaskałem go, przytuliłem. Pytam, jak go zwą. A gospodarz: „Nijak”. I zaczyna złorzeczyć, że ma jeszcze jednego darmozjada w domu... Od razu coś mi się przypomniało. Pytam, co z nim robi. A on, że utopi. Nic za niego nie chciał, nawet grosza. Widać

brata. Schowani w malinach patrzyliśmy na obejście. Brat akurat wyjeżdżał ciągnikiem ze stodoły, ale psy tak szczyrzyły, że natychmiast wysiadł i zaczął się rozglądać. Bo nasze psy od razu mnie poznały i szczyrzyły jak na swojego, z radości! Ale brat tylko się kręcił i nic! Postanowiłem sam się przywitać. Wychożę z malin... Nie powiem, trochę się przestraszył, bo zarosłem i schudłem. Ale jeść dał, napoił i kazał dowiedzieć się na pocztę, bo pytali, gdzie moją rentę przekazywać. Dzisiaj jestem bankierem, bo mam w banku rentowe konto! Taki ze mnie bogacz!

Gwizdaliśmy na mojego Asa i ruszyliśmy dalej. Po drodze, pewnie po raz setny, a może i tysięczny opowiadałem mu swoje życie. Od kołyski po nasze spotkanie na łące. As zawsze słuchał, nigdy nie przerywał, o nic nie pytał, nigdy nie pouczał, nigdy nie straszył. Straciłem go, nie wiadomo jak: budzę się w jakimś stogu, a mojego psa nie ma. Wołam, wołam. Nic. Czekałem tak dwa dni i dwie noce. Nie wracał. A ja musiałem iść dalej... Jakby nic się nie stało, bo przecież nigdy nie wolno się poddawać, nawet jeśli stracisz przyjaciela.

Zobaczyłem go na przystanku autobusowym. Leżał sobie w cieniu, z wywieszonym językiem, bo upał był wtedy straszny. Zawołałem, dałem wody. I już mnie nie odstąpił. Nazwałem go Faworek, bo jakiś taki cienki był i chudziutki. Kawał świata przewędrowaliśmy razem: od Gielczyna pod Siemień, od Kozik pod Podgórze, od Ratowa pod Jakać. To był pies! Leciutki jak piórko, a zwinny i szybki jak gepard! A na ludziach znał się lepiej niż nie jeden psycholog! Jeśli do kogoś się nie wyrwał, to i jak byłem ostrożny. Komu na pierwsze spotkanie pomachał ogonem i ja byłem szczerzy. Któregoś dnia, w jednej wsi na kolonii była stara studnia z kręgami przy ziemi. Wpadł i koniec... Nie mogłem go wyciągnąć, nie zagrzebałem w ziemi. Zostawiłem i w tej rozpaczny ruszyłem dalej. Jakby nic się nie stało, bo przecież nigdy nie wolno się poddawać, nawet jeśli stracisz przyjaciela.

Maksa, Robka i Ogonka też straciłem. Finkę, Miśka i Metkę też. Tak samo Rogala, Berka i Witkę. Widać, do niczego na tym świecie nie pasuję. Nawet do psów, bo jakoś razem długo nie wędrujemy przez życie. I nie ma co się dziwić: jestem przecież nieważny! Ani dla miłości, ani dla przyjaźni. Ale w nowym roku wszystkim życzę: nigdy się nie poddawajcie, nawet jeśli stracie przyjaciela, nawet jeśli sami jesteście dla tego świata nieważni.

GABRIELA SZCZĘSNA

KONKURS

Stół nasz powszedni

Jak najtaniej przeżyć dzień, aby nie wyciągnąć nóg?

Na autora, który ma najtańszy i jednocześnie racjonalny przepis na przetrwanie dnia, czeka nagroda: tucznik!

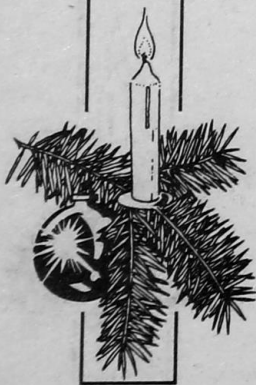
W przepisie należy wymienić produkty spożywane na śniadanie, obiad i kolację oraz ich ilość i koszt.

Wśród wszystkich, którzy wezmą udział w konkursie, rozlosujemy 10 zestawów produktów firmy „Bona” w Łomży.

Przepisy należy przysyłać („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

było, jak bardzo jest szczęśliwy, że się pozbył balastu. Od razu coś mi się przypomniało.

Nazwałem go As. Bo wygrał życie w ostatniej chwili! Gdzie myśmy nie byli! Od Długoborza pod Mroczy, od Jeziora pod Kownaty, od Drozdowa pod Taraskowo, od Wyludźnia pod Jedwabne. Niezłe nam się wiodło. Raz nawet, po drodze, zajrzeliśmy do naszej wsi. Podeszedłem pod zagrodę mojego



KONTAKTY

— W tej chwili nie mam żadnego narzeczonego. Już trochę ochłodziłam. Staram się zapomnieć o tej prawie romantycznej przygodzie — mówi Kasia T. z Łomży.

O załotach, obietnicach i niezwykłym narzeczeństwie z Arturem S. z Łomży.

Ich miłosna historia była jak w kiepskim filmie albo dowcipie.

Artur był kilka miesięcy po ślubie z Martą, kiedy poznał jej koleżankę z lat szkolnych. Zaczął ją podrywać, prawić komplementy i uwodzić. Najpierw obiecywał załatwienie korzystnej pracy w Anglii. Dziewiętnastoletnia Kasia obawiała się, że jej mama nie zgodzi się na zagraniczny wyjazd. Wtedy Artur nie tylko proponował pracę, ale także małżeństwo. Szybko zdobył zaufanie najpierw Kasi, a potem jej mamy.

Katarzyna wiedziała, że Artur był mężem Marty. Jednak Artur twierdził, że są po rozwodzie, bo nie pasowali do siebie.

— Marta z Arturem zapewniali mnie, że są po rozwodzie, ale nadal się przyjaźnią. Była obecna przy naszych planach wspólnego wyjazdu do Anglii. Także przy planach ślubu. Swoim zachowaniem utwierdzała mnie w przekonaniu, że on jest wolny — mówiła w sądzie Katarzyna.

Bezgranicznie mu zaufała. Powiedziała mamie o decyzji małżeń-

stwa, a potem o planach wspólnego wyjazdu do pracy za granicą. Wyciągała od rodziny pieniądze i przekazywała narzeczonemu, około sześć tysięcy złotych. Razem z narzeczonym i jego rzekomo byłą żoną pojechała po... ślubną sukienkę.

— Marta doradzała mi, jaką wybrać — mówi Katarzyna.

Trochę zaniepokoiło ją, że Marta ciągle towarzyszy w jej wspólnych wyjazdach z narzeczonym.

Ale Artur przekonywał, że sam nie ma prawa jazdy i płaci Marcie za każdy kurs, żeby była ich kierowcą.

Wątpliwości ostatecznie rozwiązała sama Marta.

— Przekonała mnie, że są po rozwodzie. Mówiła o Arturze, że jest dobrym i uczynnym człowiekiem. Uwierzyłam — powiedziała Katarzyna.

Pomyślała sobie, że przecież bywa, iż ludzie jakoś do siebie nie pasują i rozstają się bez pretensji.

Na załatwianie spraw związanych ze ślubem Artur S. wyludził od przyszłej teściowej 1100 złotych, od ciotki Kasi 4500 zł oraz próbował „pożyczyć” od wujka Kasi z Białegostoku 4 tys. zł, ale wujek akurat nie miał takiej kwoty.

Narzeczonej

Narzeczonej zwodził nie tylko Kasię. Okazało się, że innym też obiecywał załatwienie pracy w Anglii oraz sprzedaż, po promocyjnych cenach, telefonów komórkowych. Wziął pieniądze, a spraw nie załatwił. Bojąc się konsekwencji, zniknął. Ci, którzy powierzyli mu pieniądze, próbowali je odzyskać. Zgłosili się do prokuratury. Donos na swojego „narzeczonego” złożyła także Katarzyna. Zostali zatrzymani, stanęli przed sądem i skazani: „narzeczonej” i mąż w jednej osobie, Artur S. na rok i osiem miesięcy pozbawienia wol-

ności. Odsiaduje karę w Hajnówce. Jego żona Marta, wcześniej nie karana, a teraz obwiniona o sprzyjanie oszustowi i wprowadzenie w błąd Katarzyny, przez co naraziła ją na straty materialne, została skazana na rok i trzy miesiące w zawieszeniu na pięć lat.

Katarzyna nie przyjaźni się już z Martą.

— Nie będę nikomu tak bezgranicznie ufać. Nauczyłam się ostrożności — mówi Katarzyna.

Jest ostrożna.

Nie ma narzeczonego...

JULIA NOWAKOWSKA

Lustreczko mówi przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie

Chcesz wiedzieć, jak się widzisz? Proszę napisać, „tak” lub „nie” po stwierdzeniach:

1. Czasami mam ochotę kłąć —...
2. Nie zawsze mówię prawdę —...
3. Niekiedy zdarza mi się odkładać do jutra coś, co powinienem zrobić dzisiaj —...
4. Gdybym mógł wejść do kina bez biletu i był pewny, że nikt mnie nie zobaczy, prawdopodobnie bym to zrobił —...
5. Zdarza mi się czasem poplotkować —...
6. Czasami tak mi się podobał spryt oszusta, że chciałem, aby mu się udało —...
7. Zdarza mi się śmiać z nieprzyzwoitych dowcipów —...
8. W dzieciństwie zdarzało mi się popełniać drobne kradzieże —...
9. Czasami jestem gotowy kłamać, by uniknąć drobnych kłopotów —...
10. Moje zachowanie przy stole w domu nie jest tak samo poprawne jak wtedy, gdy jestem w towarzystwie —...
11. Zdarzało mi się udawać chorego, aby uniknąć trudnej sytuacji —...

12. Nie wszystkich, których znam, lubię —...

Pytania dotyczą zachowań pożądanых z punktu widzenia społecznego. Jednak normalna osoba dość rzadko przestrzega je bezwzględnie. Trudno znaleźć kogoś, kto nigdy nie plotkował, wszystkich lubi albo zawsze, bez względu na okoliczności mówi prawdę itd. Z drugiej strony wiadomo jednak, iż ludziom bardzo zależy na ukazywaniu się w jak najlepszym świetle, niekiedy nawet kosztem szcze-

Kłamstwo czy prawda?

rości. Mówiąc wprost: czasem dopuszczamy się drobnych kłamstw (nawet przed samymi sobą), by podreperować swój obraz we własnych oczach i oczach innych. Odpowiedzi na powyższe pytania są w stanie zmierzyć naszą skłonność do pokazywania się w jak najlepszym świetle.

8 do 11 odpowiedzi „tak” to wynik ani za

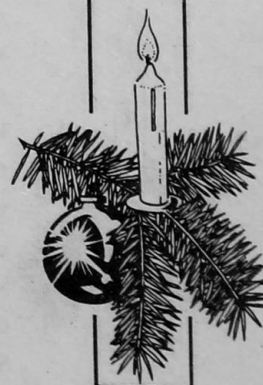
wysoki, ani za niski. Jesteś wrażliwy i uspołeczniony. Masz zaufanie do innych i siebie, potrafisz być naturalny, rozluźniony, co objawia się np. w tym, że jesteś asertywny (tzn. potrafisz precyzyjnie wypowiadać swoje zdanie, nie urażając innych, jeśli się z nimi nie zgadza). Jesteś też dojrzały: niezależny, pewny siebie; dobrze czujesz się zarówno w roli przywódcy jak i podwładnego.

Mniej niż 8 odpowiedzi „tak” oznacza, że bardzo zależy ci na pozytywnym obrazie siebie. Dobre mniemanie o sobie osiągasz jednak prawdopodobnie przez łudzenie siebie i zafalszowanie swego dobrego przystosowania.

Badania pokazują, że wyniki w tym teście są dość wiarygodne i odzwierciedlają rzeczywiste cechy osobowości ludzi, ale proszę ich nie traktować zbyt serio.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego).





Syn na wojnie

— Przez całe święta słyszałem płacz i żal żony, że to przeze mnie nasz syn jest teraz na wojnie. To nie przeze mnie, ale jak Leszek zastanawiał się nad wyborem studiów i radził się, czy pójść na WAT (Wojskowa Akademia Techniczna), to nie odradzałem. Teraz bardzo się o niego niepokoiimy — mówi Edward Łada, wójt gminy Piątница.

Porucznik Leszek Łada w sierpniu wyjechał na wojnę do Iraku. Do domu wcześniej zadzwonił dwa razy. Powiedział, że pełni funkcję kapitana i w czasie działań wojennych ma taki stopień. Zdawkowo poinformował rodzinę, że czuje się dobrze, jest w Karbali. W Polsce pozostawił żonę i synka Jakuba, który ma osiem miesięcy. Rodzina czekała na wiadomość przed świętami i w święta, ale telefon milczał, a poczta internetowa nie przyniosła nowych wieści.

Rodzina z niepokojem słucha dzienników telewizyjnych i wylapuje informacje z gazet o sytuacji w Iraku i w polskiej strefie. Żyją nadzieją.

— Wierzimy, że będzie dobrze. Może odezwie się w Nowy Rok — mówi z nadzieją wójt Edward Łada.

Negocjacje zwrotne

Bez porozumienia zakończyła się pierwsza runda negocjacji między przedstawicielami władz Łomży i Warszawskiej Gminy Żydowskiej w sprawie nieruchomości przy ul. Dwornej 35. Przed wojną znajdowała się tam główna synagoga Łomży, a obecnie jest blok z mieszkaniami komunalnymi. Ponieważ zwrot posesji dawnym właścicielom nie wchodzi w grę, Komisja Regulacyjna zajmująca się sprawami rozstrzygnięć majątkowych do mienia żydowskiego zaleciła obu stronom zawarcie ugody, a w praktyce ustalenie kwoty odszkodowania. Samorząd nie zgodził się jednak na proponowaną przez stronę żydowską wycenę w wysokości 150 złotych za metr kwadratowy. Negocjacje mają być wznowione w styczniu. Jeżeli nie przyniosą efektu, w grę wchodzi przekazanie gminie żydowskiej nieruchomości zamiennych z zasobów Skarbu Państwa.

Najczulsze oświadczy

złożył Antoni Ciborowski z Łomży, lat 74, Danucie z Mławy, lat 61. Po półgodzinnej znajomości zapytał: „Czy zaobraczkować ptaszynę?”. „Ptaszyna” kiwnęła głową. Antoni wyjął obrączkę z szuflady i założył jej na palec.

Najgłupszą gafę strzelił

w Podlaskiem minister Krzysztof Janik. Podczas spotkania w Akademii Medycznej w Białymstoku podlizywał się: „To nie jest tak, że Podlaskie leży na końcu świata. Jesteście ważnym regionem dla republiki nadbałtyckich...”. Wyszedł koniec świata i to taki, o którym się nie wie, że od lat republiki nadbałtyckie są już niezależnymi krajami!

Najmedialniejszym wydarzeniem

łomżyńskim był I Międzynarodowy Rajd Motolotniowy „Kontakty 2003”, zorganizowany przez nasz tygodnik i Towarzystwo Lotnicze „Cumulus” w Łomży. Najlepsi w Polsce i na Litwie piloci w trzy dni przelecieli z dziennikarzami w roli nawigatorów 1026 kilometrów (Bydgoszcz — Prejłowo (pod Olsztynem) — Mragowo — Mikołajki — Niewodnik (koło Kętrzyna) — Ryn — Elk — Bobrowa Dolina (pod Białymstokiem) — Gródek — Turośń Kościelna — Tykocin — Łomża). O Rajdzie ukazało się 14 obszernych, bogato ilustrowanych reportaży (w tym w „Gazecie Wyborczej”, „Kurierze Wileńskim”, „Przeglądzie”, litewskim „Świecie Awiacji”, „Przeglądzie Lotniczym”); 18 krótszych i dłuższych informacji prasowych; w eter poszły 92 bieżące relacje; w TV Bydgoszcz, Olsztyn, Białystok, TVN „obrazki”; Marek Michalski z Radia Olsztyn nagrał pięciominutowy reportaż radiowy; na ofi-



cialnej stronie Aeroklubu Litewskiego można obejrzeć film pt. „Łomża 2003 arba 1170 km per 4 dienas” (tyle przelecieli Litwini, co jest „rajdowym” rekordem Litwy).

Najprościej zdemaskowany

został poseł Prawa i Sprawiedliwości Michał Kamiński. W czasie blokad rolniczych spotkał się z chłopami w Chojnach i grzmiał: „Popieram każdy postulat. Władzę trzeba oddać tym, którzy wiedzą, co dobre dla Polski. Władzę trzeba oddać narodowi!” Choć poseł występował bez brody i z czupryną, został natychmiast zdemaskowany: toż to towarzysz Wołodia Iljicz!

Najtragiczniejsze diagnozy

stawiał Zakład Patomorfologii Akademii Medycznej w Białymstoku: 10 pacjentom białostockich szpitali wycięto fragmenty lub całe narządy, gdyż diagnozy Zakładu mówiły o zmianach nowotworowych. Diagnozy okazały się nieprawdziwe. Mimo niepotrzebnych cierpień, na szczęście!

Najdroższe narty

kupił Adam Skarżyński z Augustowa: zapłacił 110 000 zł! Były to narty Adama Małysza, na których skakał w słowackiej Planicy. Pieniądze z ich licytacji zasilili konto Fundacji Izabeli i Adama Małysza, wspierającej młodych utalentowanych sportowców.

Najbardziej wpływowym

człowiekiem polskiego biznesu będzie w najbliższych latach Edmund Borawski, prezes spółdzielni mleczarskiej „Mlekpól” w Grajewie, ocenili eksperci z fachowego pisma „Profit”. Wygrywając kategorię „branża dóbr szybkozbywalnych” (przeznaczonych do szybkiej sprzedaży, a należy do niej większość artykułów spożywczych) Edmund Borawski znalazł się w wyborowym towarzystwie triumfatorów innych kategorii: Ryszarda Krauzego z Prokomu, Marka Grabarkę z PLL LOT, Jerzego Staraka z Polpharmy. Miesięcznik gospodarczy

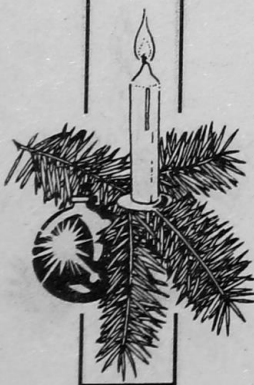
ocenia, że szef „Mlekpolu” stworzy z niego największą w kraju firmę w branży mleczarskiej, wyprzedzając obecnego lidera Danone. Twórcy rankingu nie uwzględnili, że Edmund Borawski jest także pośłem, co może skutecznie powiększyć jego „wpływowość”.

Najpoważniej ośmieszyły

Tradycyjne po

21

myśliwych Podlaskiego bobry. Najpierw zliczył je i „przeanalizował populację” Komitet Badań Naukowych. Potwierdził, co od lat mówili chłopcy: bobrów jest za dużo i czynią szkody. Pod naukową argumentacją ugiął się minister ochrony środowiska i zezwolił odstrzelić 600 bobrów do końca lutego 2003. Kilkudziesięciu specjalnie przeszkolonym myśliwym nie udało się upolować ani jednego!



KONTAKTY

Najoryginalniejszego wyczynu

w polskim lotnictwie sportowym dokonał w roku 2003 nad Starym Rynkiem w Łomży Zbigniew Supiński z Białegostoku: na otwarcie V Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego, organizowanych przez „Kontakty”, po raz pierwszy w Polsce wykonał nocny lot na paralotni z napędem silnikowym. Dla efek-

tna Łomża Jan Bargielski. Podczas spotkania w sprawie lotniska w Czerwonym Borze z udziałem przewodniczącego Sejmiku Województwa Podlaskiego Zbigniewa Krzywickiego, wicemarszałka Krzysztofa Tołwińskiego i prezesa Towarzystwa Lotniczego „Cumulus” w Łomży na zaproszenie dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Zbigniewa Godlewskiego, niepo-

kaniowej w Białymstoku był prezydent Białegostoku Ryszard Tur!

Najsprytniejszym złodziejem

był nie schwytany do dziś włamywacz, który z szafy pancерnej Komendy Powiatowej Policji w Sejnach ukradł 1,7 kg amfetaminy, wartości ok. 80 000 zł.

Najgłośniejszy język

miał komendant Straży Miejskiej w Łomży: poinformował, że straż karała mandatami za „niewłaściwe użytkowanie psa”.

Najzacniejsi oszuści

działali w Białymstoku: 14 lekarzy i magistrów farmacji wyludziło ponad 200 000 zł, wystawiając recepty za refundowane drogie leki onkologiczne na fikcyjne nazwiska lub nieżyjących.

Najnierychliwiej sądziły

sądy sprawę Marii W. z Wizny, którą wytoczyła... sądowi w Łomży. Przez 12 lat, przebrnęła z nią wszelkie możliwe instancje, wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w Warszawie, a Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu ukarał Polskę za opieszałość. Ciąg dalszy nastąpi, bowiem Sąd Apelacyjny w Białymstoku właśnie odrzucił jej roszczenia, czyli to, o co przez 12 lat się sądziła.

Najciemniejsze spojrzenie

ma radna Ligi Polskich Rodzin Beata Antypiuk z Białegostoku: na początku roku domagała się obciążenia budżetu Galerii „Arsenal”, gdyż na wystawach widziała obrazy i rzeźby z postaciami bez okrycia. Gdy pod koniec roku zobaczyła wystawę i postać okrytą sutanną, doznała obrazy uczuć religijnych, w wyniku czego prezydent Białegostoku nakazał usunąć dzieło z wystawy. Od ciemnego spojrzenia radnej Białystok zaczyna być w Polsce zwany Ciemnogradem.

Najcięższe klątwy

spadły na najmłodszego radnego Rady Miejskiej w

Łomży Pawła Augustyniaka i posłankę Barbarę Ciruk z Białegostoku. Radny chciał szukać oszczędności w oświacie na lekcjach religii, a posłanka zaproponowała niedawno, by jedną godzinę religii przeznaczyć na wychowanie patriotyczne. Oboje oberwali bezpardonowo z prawej, lewej i centrum; od zielonych, pomarańczowych, czarnych, czerwonych dziennikarzy i cyklistów.

Najhojniej utytułowany

był mieszkaniowiec Łomży, Zenon Piechociński: przewodniczący SLD w Łomży, wiceprzewodniczący SLD w Podlaskiem, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łomży, przewodniczący Rady Nadzorczej PKS w Łomży, prezes Stowarzyszenia „Spolegliwość”...

Najokazalszy okaz

znalazł Krzysztof Kułagowski, pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolnie. Grzyb o nazwie żagiew łuskowata ważył 7,9 kg, obwód kapelusza — 223 cm, średnica kapelusza — 75 cm.

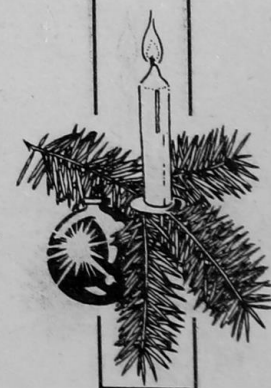
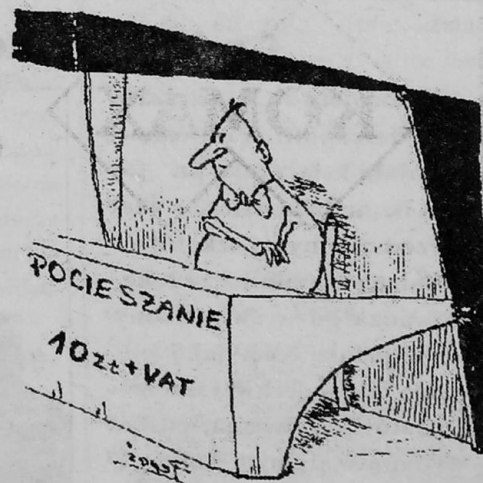
Najpiękniejszymi kobietami

w Polsce nieodmiennie są Panie z Podlaskiego!

Najpoczytniejszym tygodnikiem

w Podlaskiem nieodmiennie są „Kontakty”. I tak nieodmiennie, dzięki Wam, Drodzy Czytelnicy, będziemy trzymać!

MIKOŁAJ SKRYBANT



KONTAKTY



x naj...

tu skrzydła paralotni podświetlił reflektorami, przymocowanymi do ramion. Startował i lądował w świetle reflektorów samochodu na łące za Narwią, naprzeciw plaży miejskiej.

Najzdolniejszym uczniem

redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika okazał się nadleśniczy Nadleśnic-

strzeżenie włączył magnetofon i bez uprzedzenia zaczął nagrywać rozmowy. Po odkryciu „studia nagrań” i ostrej reprymendzie gospodarza (zarazem zwierzchnika) tłumaczył: „Włączył się przypadek”.

Najdostojniejszym dłużnikiem

zalegającym z kilkumiesięcznym czynszem w spółdzielni miesz-



W przygranicznym kotle mieszały się w ogniu czasem jak pożar, czasem wolnym, także kulinarne tradycje różnych narodów, odmiennych kultur i niekoniecznie tolerujących się wyznań

O kresach powiedział ktoś, że jest to kraina „z tatarską przyprawą i posmakiem cygańskim na staroobrzędowym wywarze”. Musiał to być ktoś rozsławiony w podlaskiej kuchni, której reprezentacyjnym daniem, obok kiszki ziemniaczanej, powinien być bigos albo groch z kapustą. Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że Podlaskie nigdy nie było krainą „tłustą”, ale za to w pogranicznym kotle mieszały się na ogniu, czasem jak pożar, czasem wolnym — także kulinarne tradycje różnych narodów, odmiennych kultur i niekoniecznie tolerujących się wyznań. Jednak to kiszka doczekała się w Podlaskiem „mistrzostw świata” w jej sporządzaniu, przez co w świadomości reszty kraju, a może nawet i dalej, awansowała do roli nieoficjalnego wprowadzającego, ale za to świetnie funkcjonującego logo województwa.

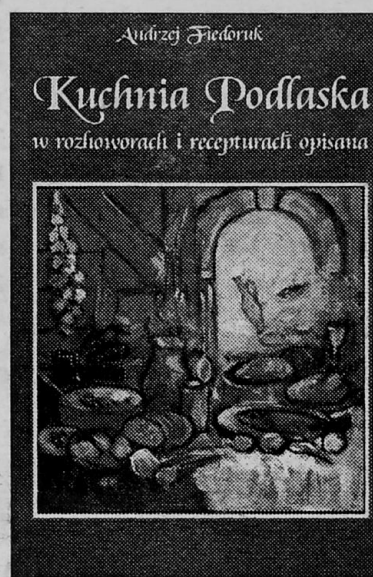
Tyleż to zabawne, co niesprawiedliwe, bo kraina, gdzie jeszcze „woda czysta i trawa zielona”, do popularnego tu hasła „płuca zielone”, zaryzykować może dopisek „i wątroba w normie” (olej z pierwszego tłoczenia, chleb żytni z pełnego przemiału, zupa z lebiody, surówka z pokrzywy).

Andrzej Fiedoruk, autor „Kuchni podlaskiej w rozprawach i recepturach zapisanej” na wstępie oświadcza, że „to cudowna kuchnia” i czytelnik już wie, czego się może spodziewać po autorze, który dodaje, że książka, było nie było licząca ponad trzysta stron tekstu z ilustracjami, jest owocem „wieloletniej fascynacji kuch-

niami naszego regionu: litewską, białoruską, ukraińską, rosyjską, żydowską czy tatarską”. W „kuchni podlaskiej” autor daje też stanowczy i oparty na udokumentowanych faktach, choć nie pozbawiony emocji odpór opinii, że jak Podlaskie, to kiszka, smalec, kiszony ogórek, a na deser „księżycówka”. Potrafi też Fiedoruk skutecznie wywołać elementarny odruch u czytelnika, czyli ślinienie, kiedy pisze: „To w kuchniach szlachty kresowej smażyły się aromatyczne konfitury, wędziły szynki i sery, a w apieczkach rzędem stały wysm-

twórstwo mięsne czy nabiału to również doskonały sposób na podtrzymanie produkcji małych zakładów po naszej akcesji do Unii Europejskiej. Piwo kozicowe czy sok brzozy to pieniądze, które tylko czekają w lesie na podjęcie”. Tak czy owak wiadomo, że pieniądze nie na ulicy leżą i że mamy szansę rzucić Europę na kolana, serwując zarzucajkę, lemiec, bondki i pohlopki.

Książka Fiedoruka nie jest tylko zbiorem przepisów, choć i te stanowią jej część bardzo ważną i ciekawą, ale jest to — śmiem twierdzić — historią



Kuchennymi drzwiami

stytutek i złodziei z okazji ślubu córki właściciela jednego z domów publicznych przy ulicy Stolecznej. Obecnych było około 150–200 prostytutek, alfonsów, kieszonkowców, ale ponoć i — kilku miejscowych inteligentów. Orgie podczas tej zabawy trwały do rana”. Inny rozdział to „Na łów, na łów towarzyszu mój”, jeszcze inny: „Pije Kuba do Jakuba — czyli Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!”.

Autor zajmuje się też takimi problemami jak „kuchnia artystyczna” i „patriotyzm w kuchni”. Rzecz jasna,

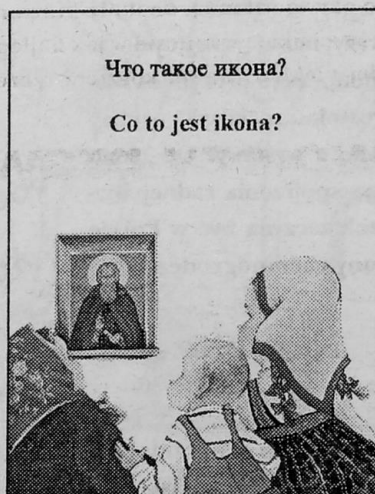
jest rozdział poświęcony kuchni świątecznej i obrzędowej. O potrawach wigilijnych Fiedoruk pisze: „Zależnie od możliwości domu, potraw było 5, 7, 11, 13 i więcej. Gorzej sprawa się miała z liczbą osób, zasiadających przy stole. Musiała być parzysta, w przeciwnym razie ktoś z nich mógł umrzeć w nadchodzącym roku. Sprawdzano więc samotnego sąsiada lub przesadna ciotka udawała się na pokoje, złożona nagłym atakiem migreny”. Jest o nieśmiertelnym karpie w galarecie, o zupie migdałowej i kutii. Autor „Kuchni” pisze też, co i jak jadło się i piło w czas zapustów (Rusini kończą je w Maślaną Niedzielę), a co na Wielkanoc. Tu obok święconki, bab i szynki Fiedoruk wygrzebał przepis na dziada obertuchem zwanego oraz na „kuropatwy z ryb słonych”. Z książki Fiedoruka dowiedzieć się można, co podawano na stoły z okazji chrztu, stypy i wesela, a całość kończy totalna pochwała ziemniaka i kapusty.

ANDRZEJ STANISŁAW KOZIARA

Co to jest ikona?

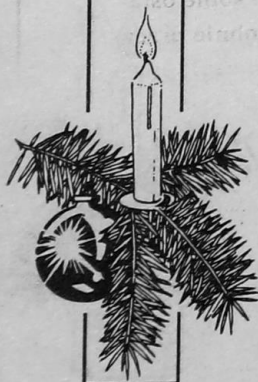
Wydawnictwo Warszawskiej Metropolii Prawosławnej wydało książeczkę pt. „Co to jest ikona” dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Prowadząc czytelnika za rękę, wprowadza go w świat ikony oraz wyjaśnia rolę, jaką odgrywają one w cerkwi i domu.

Bogato ilustrowana, została wydana w pełnym kolorze, na grubszym papierze, co powoduje, że powinna służyć czytelnikom wiele lat.



Что такое икона?

Co to jest ikona?



Las choinek

W sali widowiskowej Monieckiego Ośrodka Kultury ustawiono ponad 30 choinek (z plantacji leśników). Na pachnących lasem zielonych świerczkach uczniowie i dorośli zawiesili ozdoby, wykonane w domu, na zajęciach plastycznych w szkole oraz w gminnych ośrodkach kultury. Choinkowe cudenka: gwiazdy betlejemskie, kolorowe łańcuchy, anioły, bombki, zwierzęta... to plon pracy kilkuset uczestników konkursu „Na choinkę Bożonarodzeniową”. Wykonawcom najładniej ustrojonych choinek, zgodnie z tradycją, jury przyznało zbiorowe i indywidualne nagrody i wyróżnienia.

„Jasełka” i „Herody”

Zespół teatralny przy MOK przygotował „Jasełka”, które mieszkańcy nie tylko Moniek obejrzą w święto Trzech Króli (6 stycznia). Zaś przedstawienie „Herodów” w wykonaniu młodych artystów — również pod kierunkiem Katarzyny Gasławskiej — zobaczymy na scenie Monieckiego Ośrodka Kultury na początku stycznia 2004 r. Tekst „Jasełek” napisał, mający 93 lata, ksiądz dziekan Stanisław Fiedorczuk z Trzciannego. „Herody” są autorstwa Melanii Burzyńskiej z Jaświł (zmarła w październiku 2003 r.).

KONKURS

Wigilia w albumie

Zadanie jest proste: wybierz z rodzinnego albumu lub wykonaj zdjęcie w Wigilię 2003.

Nagroda za najciekawsze: aparat fotograficzny, ufundowany przez Studio Fotograficzne „Gabs Foto” w Łomży.

Wśród wszystkich, którzy nadesłali fotografie na konkurs, rozlosujemy 10 albumów do zdjęć.

Zdjęcia z krótkim opisem (w którym roku powstało, kogo przedstawia i skąd) należy nadsyłać („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

Wieczór Trzech Króli

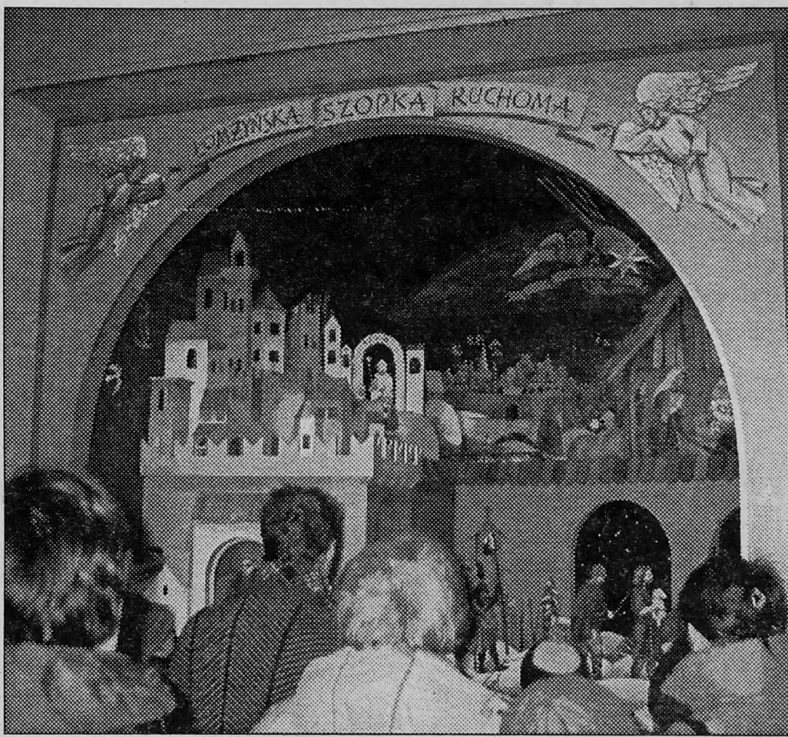
Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, mistrz gry na ligawce, Jacek Nowak z szopką z Wąsosza, Stanisław Łuniewski z konikiem z Kamieńczyka oraz kołędniczy z Wyszonek Błoni, Białych Misztali, Białych Szczepanowic, Bogut Pianek, Tymianek Buci i Wiśniewa zaprezentują się w tradycyjnym Świętym Wieczorze, 6 stycznia, w uroczystość Trzech Króli w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach (początek o godz. 17.00).

— Kiedy w styczniu 1986 roku spotkaliśmy się w chacie przy wiatraku w Drewnowie w „Święty Wieczór”, nie myśleliśmy o kontynuowaniu dawnej tradycji w takiej formie — wspomina Roman Świerżewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach. — Zachęta ówczesnego proboszcza ks. Aleksandra Urynowicza sprawiła, że chata nie pomieściła wszystkich, którzy przybyli! I w tak spontaniczny sposób rozpoczęło się to nasze świętowanie, które trwa do dzisiaj.

Pójdźmy wszyscy do stajenki...

— To dziewięć miesięcy pracy w każdej wolnej chwili, ale to także wielka satysfakcja — mówi artysta plastyk Przemysław Karwowski, scenograf Teatru Lalki i Aktora w Łomży, autor nowej oprawy plastycznej lubianej ruchomej szopki w kościele Ojców Kapucynów. — Zmieniona została także ikonografia, przybyły nowe postacie. Sztuka polegała na tym, by wszystko ująć w jednolitą formę plastyczną i ideową.

Hold maleńkiemu Jezusowi, od Bożego Narodzenia 2003 roku, składają teraz między innymi pasterze, powstańcy listopadowi i styczniowi, Fryderyk Chopin, marszałek Józef Piłsudski na ulubio-



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Na pożegnanie roku

Mazowszanie zawsze uchodzili za sentymentalnych, a łomżanie za arcyamazowszan. Sentymentalni to znaczy ckliwie wspominający zdarzenia przeszłe. Przede wszystkim miłe, bo na szczęście pamięć ludzka szybciej oczyszcza się z tego, co było przykre, dokuczliwe, bolesne. I dlatego w naszych podręcznikach historii pisano o biedzie i głodzie w okresie rządów sanacyjnych, wielkich kryzysach, zapalkach dzielonych na czworo, parafianach podążających boso do kościoła. Ale jeśli się zapytało wiekowego łomżanina, jak tam panie było przed wojną, padała odpowiedź: wszystko było lepsze niż teraz, nawet małpy w cyrku, by nie wspomnieć o pewnych paniach wyczekujących pod latarniami (latarnie też były lepsze), bo solidniejsze.

Jeśli tak, to pewnie za lat kilka rok 2003 będzie wspomniany jako przede wszystkim zabawny za sprawą kilku pań posłanek i panów ministrów, Rywina, Rokity, innych jeszcze osobowości i osobliwości. A za kolejnych lat kilkanaście może ktoś powie: „Panie wtedy to były afery, palce lizać, życie toczyło się tak ciekawie, że nie można było nosa oderwać od telewizora. A i Łomża miała oratorów znanych w Polsce, głowy silne, choć zbolale”.

A co powie historyk? Pewnie zamarudzi o narastającym kryzysie zaufania do elit politycznych, wrzawie wokół plebiscytowego wchodzenia do Europy, kulisach wojny w Iraku, ciągłych sporach na górze i kłopotach z doczekaniem do wypłaty na dole. W monografii mia-

sta napisze, że dla Łomży był to jednak rok siermieżny, małych radości, szamotania się w niechcianym goscie administracyjnym, bez skutecznej recepty na sukces ekonomiczny, za to tradycyjnie sprzyjający świętowaniu rocznic, utrwalaniu pamięci o czynach własnych i komentowaniu postaw obcych.

Może też o jakichś zaskakujących, nieznanych faktach? Jak choćby o odkryciu po latach w książce Elżbiety Alabrudzińskiej: „Kościoły ewangelickie na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej” (Toruń 1999) wyczytałem, że długoletni pastor łomżyński Kacper Mikulski udzielił w 1899 r. w kościele w Paproci Dużej ślubu Józefowi Piłsudskiemu i Marii Juszkiewiczowej. O tym już wiemy. Ale jest tam i wiadomość, że „kilka lat później Piłsudski, po ucieczce z więzienia, ukrywał się na plebanii łomżyńskiej”! Czy rzeczywiście tak!? Autorka twierdzi też, iż „również w okresie międzywojennym Piłsudski utrzymywał bliską znajomość z pastorem Mikulskim”.

Coś mi się widzi, że trzeba będzie ufundować w roku przyszłym jeszcze jedną tablicę pamiątkową i w ten sposób osiągnąć kolejny sukces w życiu miasta. Tą optymistyczną przepowiednią pragnę powitać Nowy Rok, a Państwu życzyć pogody ducha i dobrego samopoczucia.

Pocieszające jest i to, że będzie to rok o jeden dzień krótszy od obecnego.

ADAM DOBRONSKI

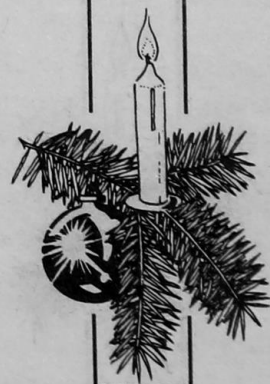
DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

2-4 stycznia (piątek — niedziela) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00, 16.00 • Zakręcony piątek, godz. 17.45 • Pan i władca na krańcu świata, godz. 19.30;

5-8 stycznia (poniedziałek — czwartek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00 • Zakręcony piątek, godz. 17.45 • Pan i władca na krańcu świata, godz. 19.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.



KONTAKTY





CZAS REFLEKSJI

Czas Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku skłania każdego z nas do refleksji: jaki był ten rok; co zrobiłem dobrego ludziom, sobie, krajowi, rodzinie, najbliższym...

Zawsze mam niedosyt, że mogłem zrobić więcej albo lepiej. Wtedy zaczynam poszukiwać przyczyn. Jednak szybko zmieniam sposób myślenia i mówię sobie, gdzie znowu będę potrzebny ludzkiemu sprawom.

Tym, bardzo prywatnym listem, pragnę podziękować za okazaną mi życzliwość wszystkim, z którymi spotkałem się w publicznej służbie i w pomocy moim zamiarom z lata i jesieni 2003 r.

Wyjątkowe słowa życzliwości kieruję do Przyjaciół z samorządów: sterników gmin, miast, powiatów i naszych parlamentarzystów, do kolegów i sympatyków ruchu ludowego, do ludzi z moich rodzinnych stron, do mieszkańców wsi, rolników, z którymi dzielę niepokój o dobro ich rodzin w nowych warunkach ekonomicznych, do radnych, obdarzonych zaufaniem swoich najbliższych, do ludzi młodych na każdym poziomie kształcenia.

W dniu oczekiwania Narodzenia Pańskiego w myśli dzieliłem się opłatkiem ze wszystkimi, których dobroci i pomocy doświadczyłem.

Mieczysław Bagiński
radny
Sejmiku Województwa
Podlaskiego

PODZIĘKOWANIE ZA WRAŻLIWOŚĆ

Jednak są ludzie, którzy rozumieją czyjaś, nie z własnej winy zrodzoną, biedę. Taką wrażliwą i rozumiejącą jest zacna mgr Barbara Kuczałek. Żadna organizacja ani nawet szkoła, do której uczęszczał siedemnastoletni chłopak, nie chciała pomóc. Nikogo nie interesował fakt, żeby ten chłopiec przynajmniej kontynuował naukę.

Pukałam do wielu drzwi i wstawałam się za chłopcem, który nie miał złotówki na zeszyt, książkę i buty. On po prostu z biedy nie poszedł we wrześniu do kolejnej klasy. Jako ostatnią zainteresowałam tym problemem mgr Barbarę Kuczałek, wiceprezes Zarządu Społeczno-Oświatowego Stowarzyszenia Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Eduktor” w Łomży. Nie spotkałam się z odmową. Pomoc, życzliwość i dobre słowo przyczyniły się do tego, że chłopak z półtoramiesięcznym opóźnieniem poszedł do szkoły. Na tym nie koniec: mgr Kuczałek wskazała prawnika z urzędu, który poprowadzi sprawę o przyznanie matce chłopca alimentów od byłego męża, a jego ojca.

Czas świąt i koniec roku to okazja do złożenia serdecznych podziękowań Pani Barbarze za jej wielką wrażliwość. Bardzo potrzeba takich ludzi czułych i pomocnych, w momencie, gdy bieda coraz bardziej wchodzi do rodzin, a jest ich mało. Zaczęj Pani wiceprezes „Eduktora” dużo zdrowia i wytrwałości.

Maria P. (matka chłopca)
i Elżbieta P.
(nazwiska do wiadomości redakcji)
z Łomży

SPOTKANIA PO LATACH

Do tradycji należy organizowanie spotkań absolwentów i nauczycieli Liceum Pedagogicznego w Łomży. Takich zjazdów było już kilkanaście. Zawsze odbywają się w budynku byłego Liceum Pe-

dagogicznego i często są połączone z odsłonięciem tablic pamiątkowych z okazji ważnych rocznic lub wydarzeń z życia szkoły.

Najbardziej utrwalił mi się w pamięci zjazd z 1986 roku; byłem jego współorganizatorem, a przyjechało wówczas prawie dwustu absolwentów i ponad dwudziestu naszych nauczycieli. Oni pracowali w LP od początku jego powstania. Pamiętam profesorów: Marię Kujawę, Eugenię Ogródnik, Wierczysławę Kurelską, Natalię Chmielewską, Franciszkę Wasąznika i wielu innych. Był wtedy z nami, mimo ciężkiej choroby, bardzo lubiany przez młodzież ks. Bolesław Dobkowski. Wtedy wszyscy nauczyciele zostali uhonorowani odznaką „Zasłużony dla Województwa Łomżyńskiego”.

Może warto przypomnieć, że organizatorem szkoły i jej pierwszym dyrektorem był Eugeniusz Kraszewski, który po dwóch latach został zmieniony i przeniesiony do pracy w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Po czterdziestu latach odnalazłem w Warszawie dyrektora i pojechałem do niego z odznaką. Tej chwili nie zapomnę nigdy. Dyrektor Kraszewski był poważnie chory i od kilku miesięcy nie wstawał z łóżka. Wtedy zebrali się całą jego rodzina, prawie dwadzieścia osób. Wręczyłem odznakę „Zasłużonego dla Województwa Łomżyńskiego”, a dyrektor ze łzami w oczach wyznał, że jest bardzo szczęśliwy, że Łomża o nim pamiętała. Do-

dał, że to jego pierwsze odznaczenie w życiu. Ja też byłem bardzo szczęśliwy.

W ostatnim zjeździe udział wzięło ponad 120 byłych uczniów i dziewięciu nauczycieli. Z każdym rokiem jest ich mniej. W czasie zjazdu odwiedziliśmy aż siedemnaście grobów naszych wychowawców. Był czas na refleksje, wspomnienia i zabawę. Wielki bal odbywa się zawsze w naszej szkole, w budynku obecnego II LO im. Marii Konopnickiej.

To okazja, by przypomnieć jego historię. Budynek powstał w 1900 roku i najpierw mieściło się w nim gimnazjum męskie. W okresie międzywojennym tu także było gimnazjum i liceum żeńskie im. M. Konopnickiej. A po wojnie, w bardzo zniszczonym budynku, dyrektor Eugeniusz Kraszewski organizował Liceum Pedagogiczne. Wszystko zaczęło się od odgruzowywania i odbudowy. Pracowali uczniowie i ich rodzice. Kiedy przyszedłem do szkoły w 1948 roku, z kolegami pracowaliśmy przy odgruzowywaniu i oczyszczaniu terenu szkoły. A rok później mieliśmy do dyspozycji już dziesięć klas i internat w podpiwniczeniach budynku.

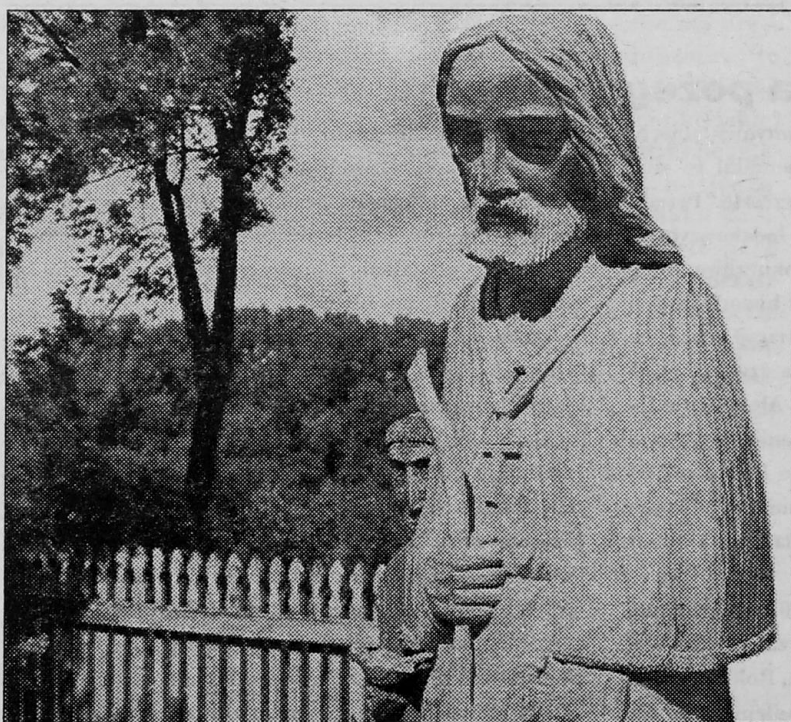
Szkoła była naszym drugim domem. Tu tętniło życie. Tu spędzaliśmy najpiękniejsze lata, zdobywaliśmy wiedzę, rozwijaliśmy nasze zainteresowania, kształtowaliśmy swoją osobowość. Tutaj także rodziły się pierwsze przyjaźnie i sympatie, które wielokrotnie skończyły się małżeństwem.

Decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania w 1970 roku licea pedagogiczne przestały istnieć. Moim skromnym zdaniem był to wielki błąd. Te szkoły doskonale przygotowywały nauczycieli do pracy z uczniami: kształciły teoretycznie i praktycznie. Młodzież uczestniczyła w wielu zajęciach pozalekcyjnych: kołach zainteresowań, zespołach, chórze, tańcach, sekcjach sportowych. A poza tym każdy nauczyciel przedmiotu organizował i prowadził koło przedmiotowe.

O swoim Liceum Pedagogicznym zawsze powtarzam trzy prawdy: to najlepsza szkoła w świecie, pracowali w niej najwspanialszy nauczyciele, uczyły się w niej najpiękniejsze dziewczyny, a było ich zawsze prawie 80 proc.

Liceum Pedagogiczne w Łomży ukończyło prawie dwa tysiące absolwentów. Oni ciągle stanowią trzon kadry oświatowej w powiecie łomżyńskim i sąsiednich. Wiele z nich zdobyło tytuły naukowe. Wszyscy, tak jak ja, pamiętają swoją szkołę i przyjeżdżają na zjazdy.

Aleksander Jankowski
Łomża



KONKURS

Opowieść kapliczna

Zrób zdjęcie świątkowi w Twojej miejscowości lub okolicy. Spisz informacje, legendę, opowieści ludzi. Prześlij do „Kontaktów” (18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia 2004 r.

Autorzy 5 najlepszych „Opowieści” nagrodzeni zostaną bibliofilskimi albumami „Maksymy i autografy poselskie”. Na wszystkich czeka upominek: piękne ściennie kalendarze na rok 2004.

„Opowieści” i zdjęcia zostaną opublikowane.



ANDRZEJEWO

• Około 50 proc. wydatków to oświata, wynika z projektu przyszłorocznego budżetu gminy. Inwestycje stanowią 18-20 proc.

• Bez zmian pozostał podatek od posiadania psa: 50,30 zł rocznie. I tak nie ma to żadnego znaczenia, ponieważ właściciele Burków i Miśków od lat nie płacą ani grosza.

DROHICZYN

• Z projektu przyszłorocznego budżetu wynika, że nie ma mowy o nowych inwestycjach. Na szczęście, dobiega końca budowa hali sportowej wspólnej dla Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Nowe warunki dbałości o kondycję fizyczną uczniowie poznają już po powrocie z zimowych ferii w 2004 roku.

• Zgodnie z ustawą, trzeba wykonać nowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy, co będzie ją kosztowało 120 tysięcy złotych.

GIBY

• Aż 600 tysięcy złotych zabraknie w budżecie gminy na oświatę, jak wynika z jego projektu na 2004 r. Nie będzie także pieniędzy na oświetlenie ulic, dodatki mieszkaniowe i... dożywianie ubogich dzieci w szkole. Jednak, w ostatnim przypadku, pieniądze muszą się znaleźć, zapowiada wójt Jan Kramnicz. Posiłek otrzymują również uczniowie

„Głos” za „Gońcem”

5 lat obchodzi „Nowy Głos Puszczański”, czasopismo gminy Zbójna, wydawane przez Gminny Ośrodek Kultury. Redagują je Anna Górak, Elżbieta Lemańska i Hanna Zielińska. „Nowy Głos Puszczański” to kontynuacja przedwojennej tradycji, zapoczątkowanej przez sławnego Adama Chętnika, piewęć piękna i tradycji Kurpiowszczyzny, który wydawał „Gońca Puszczańskiego”. Ale nie było jubileuszowej pompy. W najnowszym numerze redakcja skromnie odnotowała pięciolecie, dziękując współtwórcom pisma, a czytelników prosząc o szczerą opinię i wskazówki, dotyczące tematyki. „Nowy Głos Puszczański” stał się swobodną kroniką życia gminy, odnotowując zarówno sprawy ważne, jak i mniej ważne, ale przecież tak samo istotne. Wśród stałych rubryk znajdują się informacje z pracy samorządu, wieści kulturalne i sportowe, porady weterynaryjne i lekarskie. Nie ma też wątpliwości, że każde lokalne pismo daje mieszkańcom poczucie swoistej tożsamości, bo przecież przede wszystkim ich dotyczy. „Nowy Głos Puszczański” znakomicie spełnia tę rolę.

Z regionu:



dojeżdżający na lekcje z różnych stron gminy, którzy spędzają w szkole nawet osiem godzin.

• Wśród planowanych w 2004 roku inwestycji znajduje się bardzo pilna modernizacja stacji uzdatniania wody w Gibach, co jest warunkiem jej lepszej jakości. Przetarg zostanie ogłoszony w styczniu 2004 roku.

• Przygotowywana jest dokumentacja budowy sali gimnastycznej przy wspólnej siedzibie podstawówki i gimnazjum w Gibach; budowana będzie w latach 2004-2005.

GRAJEWÓ

• Trzyletni program działań pod kątem niepełnosprawnych przygotowało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Główne projekty: rozbudowa Warsztatów Terapii Zajęciowej, likwidacja barier architektonicznych (do 2006

r.), tworzenie grup integracyjnych w szkołach i przedszkolach, promocja zatrudnienia niepełnosprawnych.

STAWISKI

• Największą w najbliższych latach inwestycją będzie budowa obiektów sportowych dla szkół. W pobliżu szkoły podstawowej powstanie hala pełniąca także funkcję widowiskowej. Boisko z prawdziwego zdarzenia planowane jest przy gimnazjum. Harmonogram realizacji ambitnego zamierzenia zależny jest przede wszystkim od możliwości finansowych. Jeżeli gmina uzyska obiecywaną pomoc Urzędu Marszałkowskiego, cały kompleks sportowo-rekreacyjny będzie gotowy w roku 2006.

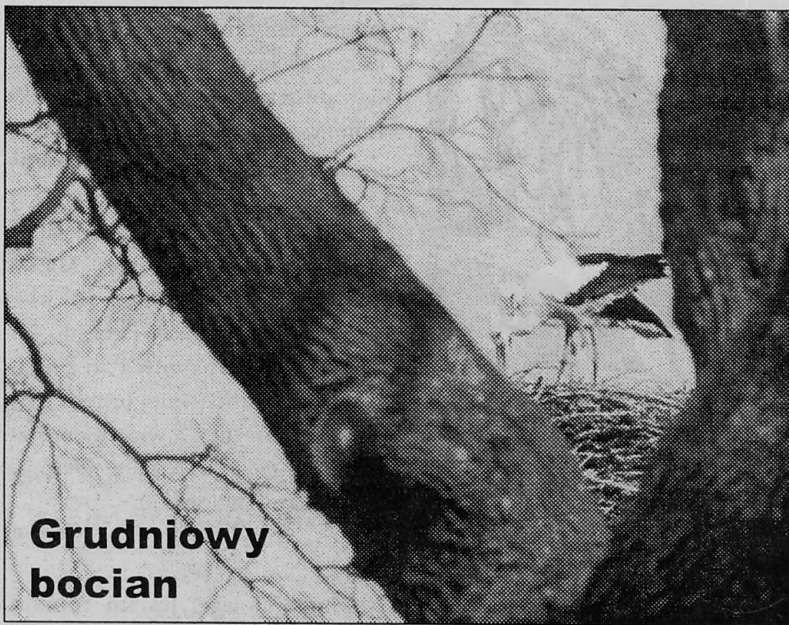
WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Wielkie tempo inwestycji

(33 proc.) chce utrzymać w przyszłorocznym budżecie samorząd miasta. Mimo zmniejszenia subwencji oświatowej i innych dochodów z budżetu państwa, burmistrz Jarosław Siekierko jest zdania, że możliwe będzie znalezienie 5,2 miliona złotych na dalsze poprawianie infrastruktury technicznej (głównie ulic). Największą jednak inwestycją będzie budowa krytej pływalni przy gimnazjum. Ma być ukończona w roku 2005.

ZAMBRÓW

• Podopieczni Domu Dziecka zaprosili na specjalne świąteczne spotkanie przedstawicieli poznańskiego Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot, z którym od pięciu lat współpracuje Dom. Dzięki pomocy Stowarzyszenia dwóch wychowanków wprowadziło się do własnych mieszkań, a dwóch kolejnych ma na to dużą szansę w nadchodzącym roku. W podziękę dzieci zaprezentowały gościom (był wśród nich także biskup łomżyński Stanisław Stefanek) przygotowane przez siebie widowisko jasełkowe.



**Grudniowy
bocian**

— W swoich działaniach edukacyjnych staramy się przede wszystkim budować pozytywne postawy wobec przyrody. Choć tematyka naszego konkursu skupiona jest na bocianach, korzyść z niego czerpie cała biebzańska przyroda — uważa Adam Sienko, dyrektor Biebzańskiego Parku Narodowego. — Cieszymy się, że ptaki mają coraz więcej przyjaciół nad Biebrzą.

„Do kraju tego, gdzie winą jest duża/ Popsować gniazdo na gruszy bocianie, bo wszystkim służy...” Ten fragment pięknego wiersza Cypriana Kamila Norwida stał się mottem kolejnej edycji konkursu ph. „Zostań przyjacielem bocianów”, organizowanego przez Biebzański Park Narodowy dla uczniów szkół podstawowych z miejscowości w dolinie Biebrzy. Autorzy 273 prac rywali-

zowali w kategorii plastycznej, literackiej, przyrodniczej oraz inwentaryzacyjnej.

Laureatami zostali: w kategorii praca plastyczna na temat „Bociany i ich sąsiedzi” — 1. Donata Pawełkowska ze Szkoły Podstawowej w Osowcu, 2. Natalia Twarowska ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie, 3. Piotr Pawełski ze Szkoły Podstawowej w Klewiance; w kategorii praca literacka na temat „Bociany i inne biebzańskie zwierzęta” — 2. Anna Rutkowska ze Szkoły Podstawowej we Wroceniu i Urszula Włodkowska ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mońkach, 3. Kinga Gudiel ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mońkach; w kategorii praca przyrodnicza na temat „Dzień z życia bociana” — 1. Piotr Zyskowski ze Szkoły Podstawowej w Osowcu, 2. Justyna Gutowska ze

Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie, 3. Agnieszka Rudzińska ze Szkoły Podstawowej w Dolistowie; w kategorii inwentaryzacja — 1. Sylwia Maszkiewicz ze Szkoły Podstawowej w Białaszewie, 2. Paulina Bochenko ze Szkoły Podstawowej w Zabelu, 3. Milena Olechowska ze Szkoły Podstawowej w Białaszewie. Gratulujemy!

— Laureaci naszego konkursu pochodzą głównie z małych miejscowości nad Biebrzą. Ich udział w „bocianim konkursie” ma nie tylko aspekt przyrodniczy; to także podniesienie wiary w siebie — dodaje Katarzyna Nowicka z BPN.

Nagrodzony wiersz Anny Rutkowskiej ze Szkoły Podstawowej we Wroceniu (gm. Goniądz):

Marzenia krowy

Nad Biebrzą koniec lata,
Choć dzionki jeszcze gorące.
Przyroda zmienia swą szatę,
Coraz smutniej na łące.

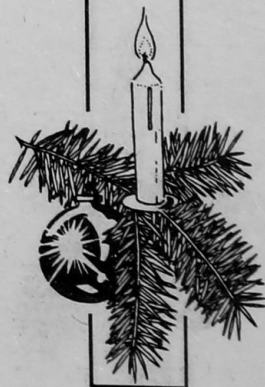
Boćki pakuja walizki,
Robią zapasy na drogę.
Termin odlotu bliski,
A spóźnić się nie mogą.

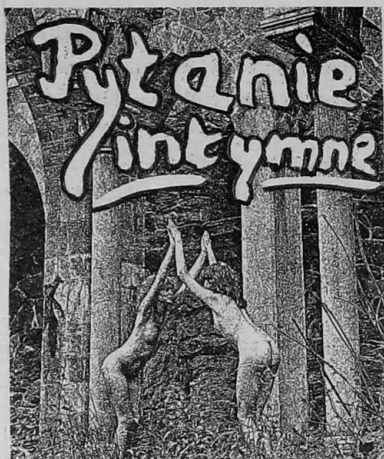
Jeszcze ostatnie spojrzenie
Na gniazdo we Wroceniu,
Jeszcze ostatnie wspomnienie,
Chwila igraszek w cieniu.

Tuż obok nad strumieniem
Krasula skubie trawę,
I tęsknym swym spojrzeniem
Patrzy na ptaków zabawę.

„Gdyby tak wzbic się w chmury,
spojrzeć na ziemię z wysoka,
zostawić nastrój ponury,
fruwać wesoło w obłokach.”

KONTAKTY





Jesteśmy w średnim wieku. Kochamy się i planujemy małżeństwo. Jestem wdowcem, a moja dziewczyna panną. Nie ma żadnych formalnych przeszkód w naszym związku. Jednak często o nas myślę z dużym niepokojem i lękiem. Otóż ona dziesięć lat temu została zgwałcona. Opowiadała mi, że dlatego została sama, bo miała wstręt do mężczyzn i bała się ich. Twierdzi, że ze mną jest inaczej. Obawiam się jednak, czy jej niechęć kiedyś nie wróci i zastanawiam się, czy ona po takich przeżyciach może mieć normalne, udane życie seksualne. Bardzo tego dla niej pragnę, ale nie jestem pewien, czy ona będzie potrafiła?

Mam jeszcze jeden problem. Czy mężczyzna po operacji usunięcia prostaty może normalnie współżyć i prowadzić aktywne życie seksualne?

Paweł

Z listu wynika, że problem awersji do seksu po wcześniejszym gwałcie już bardzo przybladł. To, że jesteście razem, że ona zdecydowała się szczerze mówić o swoich dawnych przykrych przeżyciach i znacznie radośniejszym obecnym odkryciu świadczy, że czuje się bezpieczna. Minęło już sporo czasu od gwałtu. Był to okres wielu zahamowań, braku zainteresowania mężczyznami i zaburzeń seksualnych. Czas leczy każde rany i pozwala zapomnieć. Wiele kobiet zgwałconych może mieć udane życie seksualne, jeśli zostaną otoczone miłością i same będą kochały. W takim związku kobieta czuje się akceptowana i bezpieczna. Nie wraca już do przeszłości. Aby nie wywoływać dawnego obrazu i przeżyć, należy ją traktować z wielką delikatnością i czułością. W takim związku miłość ma działanie terapeutyczne: pozwala zapomnieć, dodaje pewności siebie i jak zawsze uskrzydla.

A teraz drugi problem. Po usunięciu prostaty mężczyzna może prowadzić normalne życie seksualne. Ten zabieg chirurgiczny nie ma wpływu na ośrodki kierujące seksualnością w mózgu. Jeśli gruczoł jest powiększony, nie trzeba długo się zastanawiać, tylko jak najszybciej skontaktować się z lekarzem, bo rozwój choroby przynosi groźne skutki.



LEKARZ DOMOWY

W święta zasiadałem do bogatego stołu, podobnie jest zawsze w Nowy Rok. Trudno odmówić spróbowania jakichś pyszności przygotowanych przez mamę, teściową, a tym bardziej żonę. Mój żołądek wysiada. Coraz częściej czuję zgagę, jestem pełny, a raczej przepełniony. Co robić?

Krzysztof

Opanować się! Ale gdy już się

przeholowało (a zgaga, uczucie ciężkości w żołądku to najbardziej typowe objawy przejedzenia), należy napelnić żołądek obojętnymi płynami, takimi jak woda mineralna, gorzka herbata, napar z mięty lub rumianku.

Po nadmiernym przeciążeniu żołądka trzeba sięgnąć po preparaty usprawniające proces trawienia (do nabycia w aptece bez recepty).



POD PARAGRAFEM

Miałem przykre spotkanie z policjantem. Musiałem zapłacić mandat. Zapłaciłem, jak pan władza kazał, ale miałem wątpliwości i mam je do tej pory.

Czy jest też jakaś szansa na konfrontację i kwestionowanie sprawy, jeśli mandat został przyjęty?

Mirosław

Jeśli jesteśmy przekonani, że nie przekroczyliśmy przepisów albo według nas kara jest wyjątkowo dotkliwa, wówczas można od-

mówić przyjęcia mandatu. Wtedy, zgodnie z prawem, sprawa zostanie skierowana do sądu grodzkiego. Sąd wysłuchuje racji każdej ze stron. Należy wówczas wyjaśnić dokładnie całe zajście i przedstawić, dlaczego czujemy się pokrzywdzeni.

Sąd wnikliwie rozpatrzy sprawę i ostatecznie uzna, kto pomylił się w ocenie: policjant, czy kierowca rzeczywiście złamał przepisy.

Przyjęcie mandatu i jego po-

kwitowanie własnoręcznym podpisem to jego uprawnienie. Ale nawet wtedy można starać się o unieważnienie. W takiej sytuacji w ciągu siedmiu dni trzeba złożyć wniosek o uchylenie mandatu do sądu grodzkiego. We wniosku należy opisać zdarzenie i wyjaśnić, dlaczego jesteście przekonani, że kara została wymierzona niesłusznie. Do wniosku trzeba dołączyć potwierdzenie odbioru mandatu.

Od 23 grudnia 2003 r. obowiązuje nowy taryfikator mandatów.



Wszystkim samotnym, smutnym, szukającym, odważnym i nieśmiałym w Nowym Roku oślnienia, iskrzenia i miłości prawdziwej...

życzy Redakcja

POZNAJMY SIĘ

Oto mój wymarzony: ma 25-35 lat, wyższe wykształcenie, lubi dobrą muzykę, dobre filmy, lubi śmiać się i tańczyć! Wszystko robi z pasją, kocha życie. Jeżeli utożsamiasz się z tym portretem, napisz do mnie. Jestem ładną, sympatyczną dziewczyną, nie brakuje mi także poczucia humoru. Może właśnie siebie szukamy?

Monika

Wolny, samotny, finansowo niezależny, bezdzietny starszy pan bez nałogów. Szukam kandydatki na żonę (do lat 65): wolną, samotną, bezdzietną i niezależną, bez nałogów. Energiczną, zadbana Panią, która ma poczucie piękna, estetyki, lubi ład i porządek.

Jeżeli pragniesz rozproszyć

smutek samotności, wejść w nowe, dobre życie we dwoje, napisz, podaj numer telefonu. Mieszkam w Łomży.

Antoni

Wdowa lat 55 (170 cm), niezależna, na emeryturze. Mieszkam na wsi samotnie, we własnym domu. Poznam Pana do lat 65. Mile widziany miły Pan z miasta, ale niekoniecznie. Jestem bardzo tolerancyjna, z wyjątkiem nałogu do kieliszka. Numer telefonu przyspieszy znajomość.

Wdowa

Mam 33 lata. Jestem romantycznym chłopakiem, kocham dom, rodzinę. Ważne są dla mnie: uczciwość, szlachetność, partnerstwo, wzajemne zaufanie. Pragnę poznać pogodną, miłą dziewczynę, która myśli podobnie i chcia-

łaby mieć męża, dzieci, ciepły, serdeczny dom. Mile widziane Panie z Łomży lub okolic. Ale to nie jest warunek.

Romantyk

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

KONKURS

Miłość moja szalona...

Dojrzała lub szalona? Pełna westchnień lub namiętności? A może i taka, i taka, i taka, i taka: piorunująca mieszanka? Szalona? Trwała? Przelotna?

Napisz o tej jednej, jedynej, która na zawsze zostanie w Twojej pamięci...

Na autorów najciekawszych wspomnień, pamiętników, opowieści czekają fantastyczne nagrody: I — tygodniowy pobyt nad morzem (dla dwóch osób, w maju...); II — karnet na bal karnawałowy (dla pary, kilka propozycji terminów i miejsca); III — szampan. Wszyscy autorzy otrzymają pamiątkowe srebrne serduszka.

Termin nadsyłania („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7): do 15 stycznia.



Zadżgany w święta

Zakrwawiony mężczyzna został znaleziony późnym wieczorem pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia na al. Wojska Polskiego w Zambrowie. Okazało się, że to 52-letni mieszkaniec miasta, wcześniej znany policji, z ranami kłutymi klatki piersiowej. Nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu.

— Zatrzymaliśmy podejrzanego o zabójstwo, wyjaśniamy jego okoliczności — mówi komisarz Adam Fabian, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Zambrowie. — Prosimy o kontakt osoby, które także mogą pomóc w ustaleniu faktów: tel. 276-33-33 lub 997. Zapewniamy całkowitą anonimowość.

Pożar w centrum miasta

Trzy rodziny, w tym jedna z szóstką małych dzieci, straciły dach nad głową w wyniku pożaru komunalnej kamienicy przy ul. Polowej w Łomży. Ogień zniszczył lokal na drugim piętrze, akcja gaśnicza doprowadziła do zalania niżej położonych mieszkań. Poszkodowani otrzymali od władz miasta tymczasowe schronienie w jednej ze szkolnych burs i propozycję wprowadzenia do pomieszczeń zastępczych. Ekspertyzy budowlane wykazały, że oba zalane wodą lokale po odremontowaniu będą się nadawały do zamieszkania i pogorzelcy będą do nich mogli wrócić około połowy stycznia.

„Król” skazany

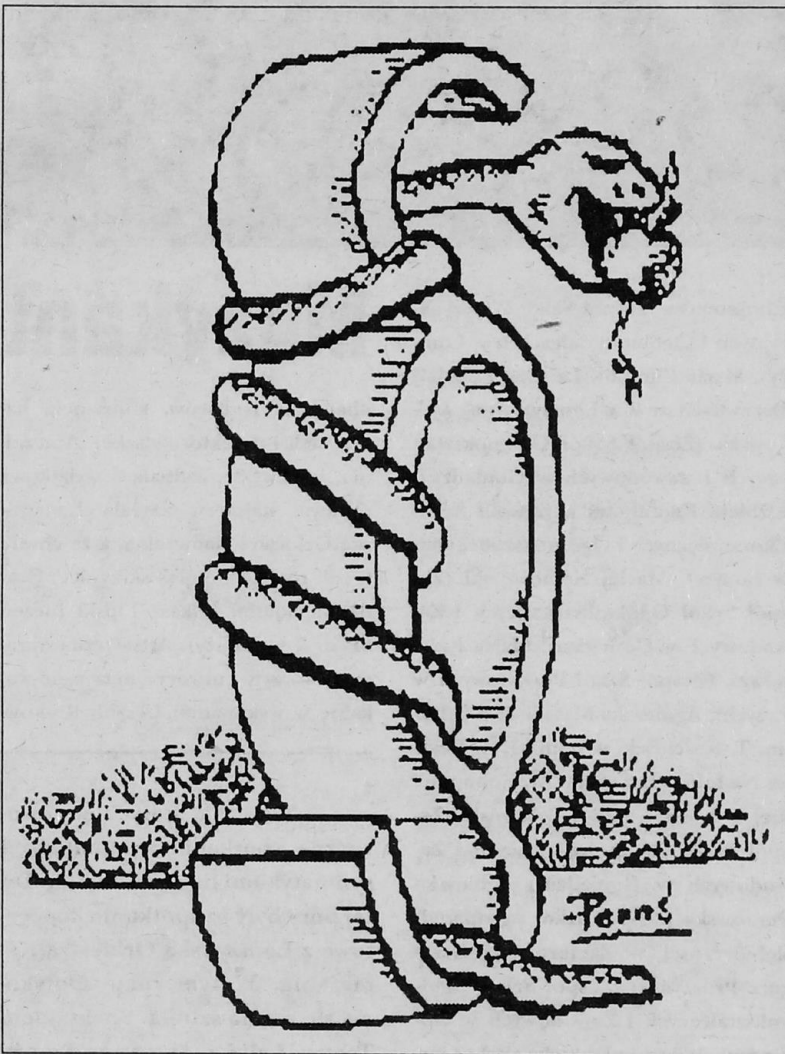
Karę 4 lat więzienia w zawieszeniu na 6 lat oraz 18 tysięcy złotych grzywny wymierzył suwalski sąd miejscowemu biznesmenowi Tadeuszowi B., znanemu jako „Król”, zgodnie zresztą z wolą oskarżonego, który skorzystał z procedury dobrowolnego poddania się karze. Tadeuszowi B., który jest bardzo znaną postacią w regionie suwalskim, prokuratura zarzucała m.in. oszustwo, paserstwo, wręczanie korzyści majątkowej. Sprawa biznesmena miała przed kilku laty w Suwałkach bardzo poważne skutki w postaci dymisji wiceprezydenta miasta, powiązanego z oskarżonym.



KRONIKA POLICYJNA

Lekarze przed sądem

Akt oskarżenia przeciwko trzem lekarzom i pielęgniarce ze szpitala w Zambrowie skierowała do sądu łomżyńska Prokuratura Okręgowa. Odpowiadać będą za narażenie starszego (70 lat) mieszkańca okolic Zambrowa na długotrwałą i zagrażającą życiu chorobę. Jak ustaliła prokuratura, w 1997 roku po operacji przepukliny w zambrowskim szpitalu zespół medyczny pozostawił w jamie brzusznej pacjenta chustę chirurgiczną. Efektem były stałe dolegliwości i bóle mężczyzny. Dopiero jednak na początku tego roku chory trafił do szpitala w Łomży i tam doszło do makabrycznego odkrycia. Kilka dni po tej operacji mężczyzna zmarł. Zambrowscy lekarze nie przyznają się do winy. Pierwszym ukaranym w tej sprawie był ordynator chirurgii szpitala w Łomży, który zamiast zawiadomić o znalezionym w brzuchu pacjenta materiale prokuraturę, pozwolił na wyrzucenie tak ważnego dowodu przestępstwa.



Podwójna zbrodnia

Akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi wsi Pułazie Świerże (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki) skierowała do sądu Prokuratura Okręgowa w Łomży. Oskarżony jest o bestialskie zamordowanie siekierą swojego ojca (78 lat) oraz pobicie siostry (44 lata), która nie odzyskawszy przytomności, zmarła po czterech dniach w białostockim szpitalu.

Zdaniem biegłych, w czasie popełnienia zbrodni syn i brat „miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem”.

Tragedia zdarzyła się 9 maja 2003 roku (pisaliśmy o tym w „Kontaktach”, nr 20 w tekście „Siekiera we krwi”). Poszło o gospodarstwo. Konflikty na tym tle między ojcem a synem były już wcześniej. W roku 2000 Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem skazał syna za znęcanie się nad ojcem na 7 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Niestety, wyrok niewiele zmienił w ich wzajemnych relacjach, lecz, jak twierdzą mieszkańcy Pułazia, nikt nie spodziewał się takiego nieszczęścia.

• 62 gołębie różnych ras przepadły nocą z gołębnika w Zambrowie. Straty 1240 złotych.

• Bernardyna, z którym spacerowała właścicielka, zastrzelił w pobliżu Kolonii Wąsosz (pow. grajewski) mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik służby ochrony środowiska w Łomży.

• Nieprzytomnego chłopca (17 lat), ofiarę wypadku przy pracy w gospodarstwie, zabrało pogotowie z Woźnawsi (gm. Rajgród, pow. grajewski). Chłopiec pomagał ojcu przy cięciu drewna na tzw. krajzedze. W pewnym momencie potknął się i uderzył głową w pracującą pilę.

• Konna kosiarka i grabiarka, plug, 4 koła do konnego siewnika, 2 bramy i 2 liczniki energetyczne łącznej wartości 300 złotych przepadły z posesji przy ul. Piłsudskiego w Grajewie. Policjanci zatrzymali w pościgu jednego ze sprawców, którym okazał się 20-letni grajewianin.

• Ogólnych potłuczeń oraz prawdopodobnie złamania nosa i wstrząśnienia mózgu doznał rowerzysta, który nagle skręcił w lewo, tuż przed wyprzedzającym inny pojazd fiattem uno na ul. Zarębskiej w Czyżewie Osadzie (pow. wysokomazowiecki).

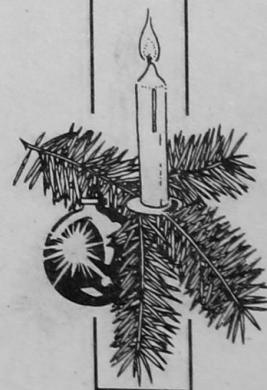
• Kierujący karetką pogotowia, na częściowo oblodzonej jezdni, stracił panowanie nad pojazdem w Gaci (gm. Łomża). Najpierw zjechał do rowu, a następnie „dachował”. Obrażeń ciała doznali sprawca wypadku oraz troje pasażerów karetki.

• Starszy mężczyzna ponosił śmierć w pożarze drewnianego domu w Kniaziówce (gm. Sidra, pow. sokólski). Prawdopodobną przyczyną tragedii było zwarcie w instalacji elektrycznej.

• Śmierć na miejscu poniosło dwóch pieszych (w pobliżu Janowa, pow. sokólski i w Bargłowie, pow. augustowski), idących nieprawidłowo szosą w ciemnościach. Zginął także kierowca opla vectry (w pobliżu Wdziękoni, gm. Mońki), który zderzył się czołowo z polonezem.



19



KONTAKTY



„Szkoła uczy nas, że dwa i dwa to cztery, że Paryż jest stolicą Francji. A realia, w których żyjemy, uczą, jak niszczyć ideały. Wydaje mi się, że tylko przez konfrontację tych dwóch rzeczywistości w różny sposób możemy zdefiniować siebie. Casalas pisał, że „każdy z nas jest cudem.” To prawda, bo każdy z nas może zostać Szekspirem, Beethovenem, Michałem Aniołem, bo stać nas na wszystko. Dziś jesteśmy uczniami, Jankami Muzykantami.

Pamiętam, co czułam, kiedy sama odbierałam stypendium. To była mie-

„Euklides”, ogólnopolskich olimpiad z fizyki i informatyki. Słowem: ścisłe mózgi. Stypendium to tysiąc złotych oraz obóz naukowo-wypoczynkowy, zorganizowany przez uczelnię.

Tegorocznymi laureatami „Janka Muzykanta” zostali: Michał Błoński (Zespół Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących w Łomży), Marzena Brajczewska (I LO im. T. Kościuszki w Łomży), Adam Chelmiński (Zespół Szkół w Nieckowie), Małgorzata

Janko



szanka satysfakcji z tego, że moje wysiłki zostały dostrzeżone, dumy z własnych osiągnięć i zaszczytu znalezienia się w gronie tak wspaniałych ludzi.

Dziś mogę powiedzieć, że był to dopiero początek, bo Jankiem Muzykantem nie przestaje się być w chwili wygaśnięcia rocznego stypendium. Jankiem Muzykantem jest się później przez cały czas...”, mówiła Diana Saniewska, licealistka z Goniądza, była stypendystka „Kontaktów”, w czasie uroczystego wręczenia stypendiów w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży.

Uczelnia po raz czwarty przyznała roczne stypendia najzdolniejszej młodzieży z regionu. To pomysł rektora uczelni, prof. Romana Englera, aby pomóc utalentowanym uczniom „sięgnąć po skrzypce” i realizować marzenia naukowe, mimo kłopotów materialnych w ich rodzinach. Wokół tej wspaniałej idei rektor skupił ludzi równie wrażliwych (od początku fundatorami stypendium Janka Muzykanta są: rektor WSA, notariusz Zofia Poreda, Łomżyńska Orkiestra Kameralna, a także tygodnik „Kontakty”).

— Razem dzielimy się z innymi tym, co mamy. W ten sposób realizujemy swoje i uczniów marzenia — powiedział rektor Roman Engler.

Laureatami pierwszych trzech edycji byli utalentowani uczniowie w różnych dziedzinach wiedzy. W tym roku Kapituła Stypendium Janka Muzykanta uhonorowała młodzież o uzdolnieniach matematyczno-informatycznych. Wśród uhonorowanych są laureaci Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”, Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego

Chojnowska (Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących w Łomży), Marta Chojnowska (Zespół Szkół Drzewnych nr 9 w Łomży), Anna Janowska (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu), Elżbieta Kadłubowska (Zespół Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Łomży), Maciej Komorowski (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu), Marta Krzyńców (Zespół Szkół Powiatowych w Łysych), Agnieszka Mankiewicz (I LO im. T. Kościuszki w Łomży), Agnieszka Nadolna (II LO im. M. Konopnickiej w Łomży), Paweł Pelszyński (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu), Agnieszka Perkowska (Zespół Szkół Agropresiębiorczości w Zambrowie), Grzegorz Pruszyński (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu), Wiktoria Rogaska (II LO im. M. Konopnickiej w Łomży), Mariola Rogińska (Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących w Łomży), Bożena Stokowska (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Czyżewie), Rafał Sulewski (Zespół Szkół w Nieckowie), Tomasz Szymański (Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących w Łomży), Łukasz Świdorski (Zespół Szkół w Marianowie) i Anita Wójcicka (Zespół Szkół w Nieckowie).

A sponsorami IV edycji stypendium naukowego są: Waldemar Baranowski (współwłaściciel Hotelu Baranowski), Ryszard Chrostowski (Terrazyt), Tadeusz Dąbkowski (Terrazyt), Marek Fabiański (adwokat), Jan Kurpiewski (właściciel firmy PTH Kurpiewski), Stanisław Kurpiewski (po-

seł RP), Jerzy Kuśmierczyk (prezes firmy Scandic Food), Zbigniew Łaguna (właściciel hurtowni spożywczej w Grajewie), Jerzy Michalak (prezes Prefbet), Jan Mieczkowski (Terrazyt), Jerzy Muła (właściciel firmy Sanmet), Leszek Pawliński (właściciel firmy Moduł), Tomasz Poreda (notariusz), Zofia Poreda (notariusz), Władysław Tocki (redaktor naczelny tygodnika „Kontakty”), Michał Wronowski (właściciel firmy budowlanej w Ostrołęce) oraz Łomżyńska Orkiestra Kameralna.

Laureaci odbierali stypendia w

skiej (uczennicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu), Sylwii Borawskiej i Łukasza Kraujutowicza (uczniów Zespołu Szkół w Nieckowie), Michała Błońskiego (ucznia Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących w Łomży) i Magdy Nierodzik (uczennicy II LO w Łomży). Można też było obejrzeć prace plastyczne autorstwa: Katarzyny Boguckiej (I LO w Łomży), Anny Podedwornej (PG 6 w Łomży), Agaty Świążkowskiej (PG 1 w Łomży) i Mariusza Wronowskiego (LO z Ostrołęki), wykonane pod kie-

Muzykant

obecności rodziców, koleżanek, nauczycieli i dyrektorów szkół. A uczelnia, jak zwykle, zadbała o wyjątkową oprawę: najpierw zagrała Łomżyńska Orkiestra Kameralna, a za chwilę w sali rozległ się głos skrzypiec. Grał dziesięcioletni Łukasz Lipski (uczeń SP nr 7 w Łomży). Artystyczną oprawę tworzyły utwory muzyczno-wokalne w wykonaniu: Urszuli Rutkow-

runkiem Grażyny Podedwornej, prace młodzieży skupionej w pracowni Anny Bureś, uczniów Państwowego Liceum Plastycznego w Łomży oraz prace dzieci niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Do licznej rodziny Janków Muzykantów (I edycja — 17 osób, II i III po 34 osoby) przybyło 21 talentów.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: stypendyści i darczyńcy. Fot. Gabs Foto

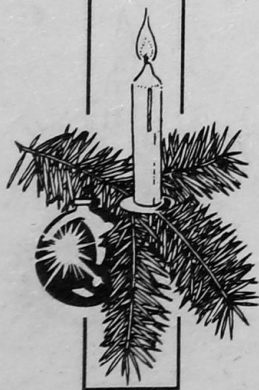
— Tradycją stały się noworoczne spotkania z klientami i sympatykami naszego Banku. Do tej pory były to spotkania koncertowe z Łomżyńską Orkiestrą Kameralną. W tym roku spotykamy się z inną sztuką. Spektaklem Teatru Lalki i Aktora w Łomży „Opowieść o Lejzorku Rojtszańcu” — powiedziała Maria Konopka, dyrektor łomżyńskiego oddziału Banku Przemysłowo-Handlowego PBK S.A.

Bank od wielu lat (wcześniej PBK, dziś BPH-PBK) jest mecenasem sztuki. „I do historii, która wielkich zdarzeń czeka”, jak pisał C. K. Norwid, przeszły już „bankowe” koncerty Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej z solistami ze światowych scen.

Bank wspiera także różne imprezy kulturalne (m.in. festiwal Muzyczne Dni Drozdowo — Łomża, koncerty Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”) oraz sportowe.

Na zdjęciu: dyrektor Maria Konopka

Mecenat na bank!



KONTAKTY

Występują:

Kaczka Dziennikarska — polski organ ścigania,
 Poseł SLD — przedstawiciel największego ugrupowania sejmowego,
 Poseł PO — najdociekliwszy z polityków,
 Poseł Samoobrony — wybawca narodu polskiego,
 Poseł Ligi — wzór miłosierdzia,
 Chór Polaków — grupa naiwna,
 Chór Polityków — grupa chytra,
 Chór Samoobrony — chór bojowy,
 Diabeł — istota nieziemska, twardo stąpająca po pulwach i rędzinach,
 Stary Kurp — rolnik, mimo podszłego wieku, postępowy.

Chór Polaków (na melodię kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):

Pójdźmy wszyscy w rytm piosenki,
 Jak co roku do stajenki,
 Mąż, kobieta, każdy — kropka!
 Czas by się zaczęła szopka.
 Trzeba bowiem mieć na

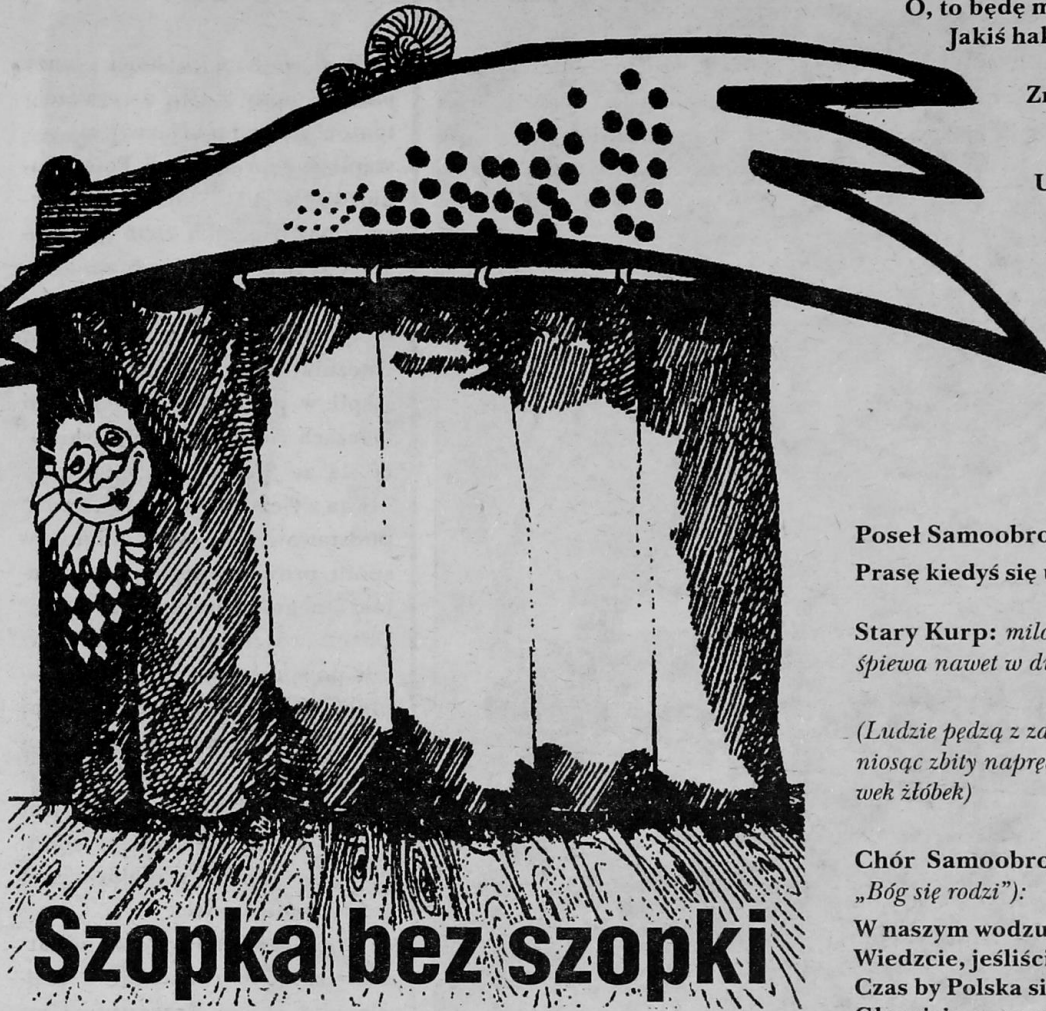
względzie:
 Że czort wie, co za rok będzie.
 Może, gdy wstąpimy w maju,
 To tradycja zniknie z kraju.

Kaczka dziennikarska (na melodię „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):

Nie wiem, czy się zrobić uda,
 Bo się w szopce dzieją cuda.
 Znów afery! jakieś męty,
 Skradły szopki elementy:
 Owiec brak, bydlatek obu,
 Nie ma gwiazdek, ani żłobu,
 Nawet sianko oczywiście.
 W rączki wpadło aferzyście.
 U nas nie świętością żadną!
 Co ma wartość, to ukradną.

Poseł SLD:

To nikt z naszych jest... tym razem.
 Za tysięcy sto, no tysiąc,



Szopka bez szopki

Członków partii mogę przysiąc!
 (Kłęk na oba kolana)
 Kłękam oto Polsko droga
 I przysięgam wam... na Boga.

Poseł PO:

To nie pora w pierś się stukać,
 Ludu nie da się oszukać,
 On od dawna już was gani,
 Wasze rządy są do bani!
 Dostaniecie bilet wilczy.

Poseł SLD:

Lepiej niech PO zamilczy,
 A kto przedtem rządził krajem?
 Wasze słowa to oszczerstwa!
 Takie rzeczy pleść nieładnie.

Poseł Ligi:

To co, może Liga kradnie?
 Wszak wasz rząd i wasze stolki,
 U nas chłopcy jak aniołki,
 Nikt nie skrzywdzi nawet muchy.
 Wara od nas wam, komuchy!

Nasi z miłosierdzia słyną
 Co najwyżej w łeb wywiną!

Diabeł:

Ale jaja, ale ściema!
 A jasełek ciągle nie ma!

Stary Kurp: milczy, śpiewając w duchu „Cicha noc”

Poseł Samoobrony:

Choć źle w Polsce, bieda wszędzie,
 Szopka była, więc i będzie.
 Ludu, nie ma co pierniczyć!
 Tylko na mnie możesz liczyć.
 Hej, rebiata, czas rolników!
 Idźcie teraz do chlewików,
 Trzodę dawać, po kolei,
 W nas isierka jest nadziei.
 Niech zobaczy Polska cała,
 Że jak nie my, nikt nie zdziała,
 Jak nie nasze chłopcy, chłopki,
 To nie będzie za nic szopki.

Kaczka dziennikarska:

O, to będę miała frajdę,
 Jakiś hak i na was

znajdę.
 Zresztą, co tu szukać
 wiele

U was afer jest w cholere!
 Coraz któryś z waszych braci
 Immunitet przecież traci,
 Ktoś w wir afer wnet się rzuci...

Poseł Samoobrony:

Prasę kiedyś się ukróci...

Stary Kurp: milczy zawzięcie, nie śpiewa nawet w duchu!

(Ludzie pędzą z zagród trzodę,
 niosąc zbitą naprędce z desek całówek złódek)

Chór Samoobrony (na melodię „Bóg się rodzi”):

W naszym wodzu nasza siła,
 Wiedźcie, jeśliście ciekawi.
 Czas by Polska się zbudziła
 Głosujcie, a on was zbawi.
 Niemal cierpiał niemal,
 Podkładano nieraz świnię,
 Lecz ojczyznę teraz całą
 Gotów zbawić on jedynie.

(bis)

Stary Kurp:

Kurna!!!!!!

Chór Polityków z przestrochem
 (na melodię „Przybieżeli do Betlejem”):

Rok miniony obfitował w afery,
 Dwie na tydzień albo nawet i cztery.

Pora w pokucie paść
 Na twarz, bo i już krać
 Nie ma co,
 Nie ma co.

Stary Kurp (na melodię „Nowy Rok bieży”):

No... kurna... No...

Kurtyna

Konkurs na Dowcip Roku 2003 rozstrzygnięty!

Kawał... nagród 2003!

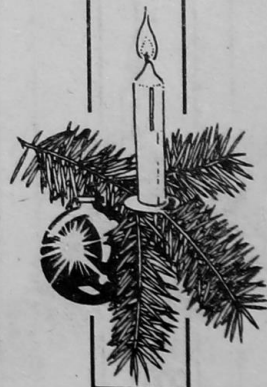
Cztery ręcznie zapisane zeszyty w kratkę w tym jeden sześćdziesięciokartkowy, pełen kawałów! Tak, tak! Nadesłał je na nasz konkurs Krzysztof Gołaszewski ze wsi Boruty Gąski (gm. Zambrów). A że ilość połączyła się z jakością, otrzymuje I nagrodę, czyli 250 złotych!

II nagrodę, czyli 150 zł, jednoosobowe jury jednomyślnie przyznało Agnieszce Lasockiej ze Skarżyna Nowego (gm. Zambrów), a III — czyli 100 zł, Agnieszce Trzcince z Borkowa (gm. Kolno).

Gratulujemy! Dołożymy jeszcze 10 upominków. Komu przypadły, za tydzień.



KONTAKTY





Sum

w objęciach

W tym dniu nastawiłam się na łowienie linów na starorzeczu Niecież. Od wczesnego ranka do późnego wieczora byłam z mężem i siostrą. Późnym wieczorem na typową zanętę linową (żmijka) zauważyłam branie. I to takie, że nie było łatwo nawet przytrzymać kij, ale przy pomocy męża za około pół godziny wyciągnęłam suma!

Waga 4,77, długość 94 cm.

Jolanta Świetlicka
Łomża

KONKURS

Kibice pany!

Jak nazywają się piłkarskie kluby sportowe w: Zambrowie, Kolnie, Łomży, Szczuczynie, Grajewie, Suwałkach, Białymstoku (wymień dwa), Sokółce, Ciechanowcu?

Wśród kibiców, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosujemy: dres, śpiwór, piłkę nożną, szachy.

Dodatkowo dla kibiców z Łomży 5 karnetów wstępu na rozgrywki ŁKS w rundzie wiosennej, ufundowanych przez Łomżyński Klub Sportowy.

Odpowiedzi prosimy przysłać („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

Dyrektor

**Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych w Miastkowie**

ogłasza nabór

do Studium Eksternistycznego dla Dorosłych

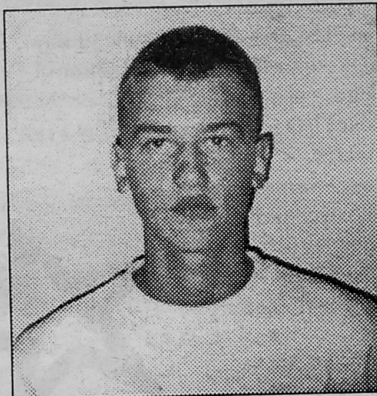
z zakresu Liceum Ogólnokształcącego
na podbudowie szkoły podstawowej

Informacji udziela dyrektor szkoły, tel. 0-608-042-412

Z Orlików do reprezentacji Polski

W powojennej historii Łomży jeszcze nigdy żaden z reprezentantów grodu nad Narwią nie wystąpił w reprezentacji Polski juniorów w piłce nożnej. Dopiero w październiku 2003 roku za szczytu przywdziania białoczerwonego stroju z orzelkiem na piersi dostąpił Karol Dragowski (rocznik 1989). Dwukrotnie wystąpił w pomocy w zwycięskich meczach reprezentacji Polski do lat 14 ze Słowacją (wygrane po 3:1 na wyjeździe i w kraju), będąc podstawowym zawodnikiem zespołu prowadzonego przez wielokrotnego reprezentanta kraju Dariusza Dziekanowskiego. Fakt ten powinien być wzorem i dopingiem dla wszystkich młodych, nie mniej utalentowanych chłopców (a tacy są) kopiących piłkę w Łomży, że droga na szczyty jest możliwa pod warunkiem solidnej, upartej pracy w podnoszeniu swych umiejętności.

Popularny „Dragi” swą piłkarską przygodę rozpoczął w Kolnie pod okiem Krzysztofa Grabowskiego, występując w UKS „Olimpia”. Po przybyciu do Łomży stał się zawodnikiem MUKS „Orliki”, przebojem zdobywając miejsce w podstawowym składzie. Silny fizycznie, wysoki ponad wiek, obdarzony pierońsko silnym uderzeniem z dystansu z lewej nogi, do tego szybki i wa-



leczny, występował najczęściej w obronie, potem często w ataku. W barwach Orlików zaliczył 62 występy, strzelając 37 goli (daje mu to aktualnie 8. lokatę w historii klubu). Mistrz Łomżyńskiego OZPN juniorów, mistrz UKS, wicemistrz makroregionu warszawsko-mazurskiego i 9-16 drużyny Polski, zdobywca pucharów „Kontaktów”, „Polonii” i prezydenta Ostrołki. W sezonie 2001/2002 zawodnik Łomżyńskiego KS (trener Zbigniew Rańczuch), zawodnik 4. drużyny Podlaskiego OZPN do lat 12. Od sezonu 2002 zawodnik Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. Z ciekawością będziemy obserwować dalszy rozwój jego kariery. Warto zaznaczyć, że pierwszym reprezentantem byłego województwa łomżyńskiego był wychowanek Olimpii Zambrów Krzysztof Łagiewka.

Na zdjęciu: Karol

Ratujmy Martynę!

O pomoc w zakupie leku, ratującego życie 12-letniej Martynej Woźniak, apeluje Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver”. Przewlekłe zapalenie wątroby typu C wymaga między innymi rocznego leczenia dzierżynki bardzo drogim reetro-

nem. Koszt kuracji: 70 tysięcy złotych. Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Pieniądze można wpłacać na konto: PEKAO SA I O/Kraków nr 2312401431111000010449125 z dopiskiem „Martyna Woźniak”. Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę.

KONTAKTY w prenumeracie



Prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
województwa podlaskiego
do 20 każdego miesiąca
oraz RUCH S.A.

Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41
Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95
Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43
do 5 każdego miesiąca

Na terenie kraju prenumeratę przyjmują
zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej

Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12
ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa

Nr 12401053-40060347-2700-401112-005

AUTO MOTO KONTAKTY



MOTORYZACJA

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych, Jarnuty k/Łomży, (086) 216-97-03, 0-503-010-038

7555-o

PARKING STRZEŻONY, 216-91-05

7518-o

UNO 1.0 (XI.1996r), 0-507-256-176

7821-o

BMW 316i (1993); 318i (1992), tel. 602 226 544.

f7832

POLONEZA CARO (1996r) 1.6 + gaz, tel. 0-506-409-750

7840

PUNTO SPORTING (1998r), żółty, 18500, 0-694-563-942

7842

OPEL OMEGA (1990r), 216-20-56

7863

MERCEDES BUS osobowy, 0-600-120-774

7875

HONDA ACORD (1994r), tel. 216-65-21

7869

FIAT 126p (1993r), 4730-528

7881

HONDA CIVIC 1.6 16V (1996r), 0-501-416-777

7883

POLONEZ (1995r), (086)218-33-17

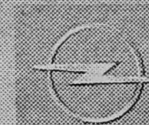
7889

AUDI 80 (1980r), benzyna, gaz, 0-503-146-940

7890

Ty też złap swoją okazję

Agila: -2500 zł
Corsa: -3000 zł
Astra: -4500 zł
Zafira: -5000 zł
Vectra 4DR: -6000 zł



Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody.



Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki. Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18



Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.

REKLAMA

auto części

do wszystkich marek

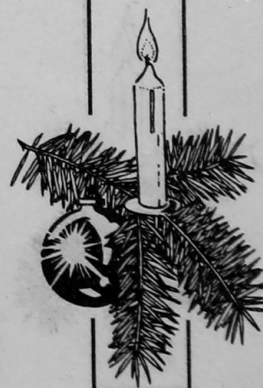
PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH

5%
RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

KONTAKTY





OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatrzy

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLOWE, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie
9.00-17.00

BIAŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

Zofia Dobrołowicz także wizyty
domowe, 0-602-596-652

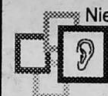
7641-o

www.gabinetodnowy.friko.pl,
(086) 218-90-63

7830-o

PRASY BELUJĄCE,
ciągniki ZETOR,
kombajny zbożowe,
sieczkarnie samo-
bieżne, duży wybór.
Raty!, (086) 279-15-
65

fak/kn



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny
RES

Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

Umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Bezpłatne badanie słuchu

Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków słuchu

Możliwość zakupu na raty

**Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰**

INFORMACJE: (86) 218-93-68

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsud-
skiego 6, godz. 14.00-18.00.
Grażyna Nierodzińska – wto-
rek, środa, tel. 0-604-437-386,
Wiesław Wenderlich – ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel. 0-
604-436-076. USG też „Esku-
lap”, Piłsudskiego 82. Rejstra-
cja tel. (086) 215-27-40.

7383-o

USG – Dr n.med. RYSZARD
WAGNER – SPECJALISTA RA-
DIOLOG, Łomża, Aleja Legio-
nów 94. Tarczycy, brzuch, pro-
stata, piersi, narządy rodne,
biopsja, (086) 218-88-98, 0602-
584-466. RTG ZĘBÓW.

f-6860-o

SPECJALISTA PSYCHIATRA

SPRZEDAŻ

UŻYWANE MEBLE sklepowe,
(029) 769-34-50.

6964-o

SPRZEDAŻ LIN stalowych i za-
wiesi, 0608 597 441.

f-4972-oo

SPRZEDAŻ DRUTÓW ocynko-
wanych, gołych, wiązałkowych,
0600 928 096.

f-4972-oo

SPRZEDAM ZBIORNIK do
mleka 1200L (1999 rok), tel.
216-96-40

7701

PIEKARNIA we wsi
Gać, gm. Łomża, tel.
(086) 218-26-71

7867

KROWĘ WYSOKO-
CIELNĄ, tel. 4742-
326

7887

DZIAŁKĘ 15,25a
(wodociąg, prąd) 15
km od Łomży 10zł/
m² i łąkę 52a, 0-503-146-940

7890

POLE 2ha w Kalinowie, 219-
20-49

7891-o

LOKALE

SPRZEDAM BUDYNEK, Le-
gionów, 2188-030.

f-7732-o

KUPNO

POWYPADKOWE, SKORO-
DOWANE do remontu, 0607
515 770.

f-5522-o

BRZOZĘ TARTACZNĄ, 0-609-
766-472

7862-o

KUPIĘ ZIEMIĘ orną w okoli-
cach Łomży, 216-66-95

7878

KUPIĘ DOM, 218-33-58

7804-oo

CIECHANOWIEC – centrum
lokal handlowy do wynajęcia,
(086) 218-51-78, 0-502-284-699

7828-o

M-4 DO WYNAJĘCIA, 218-35-
72, 0-608-51-54-87

7834

Wyrazy szczerego współczucia

**Prezesowi Sądu Okręgowego w Łomży
WŁODZIMIERZOWI WÓJCICKIEMU**

z powodu śmierci

MATKI

składa

Prokurator Okręgowy w Łomży
wraz z prokuratorami

KONTAKTY



LOKAL UŻYTKOWY 33,3 mkw
przy Polowej 15 (koło nowego
Sądu), (086) 216-20-55, 0-604-
643-199

7835

GARAŻ DO WYNAJĘCIA, ul.
Pocztarska, 216-51-47

7843

WYNAJME POKOJE, 47-30-
182

7864

SPRZEDAM MIESZKANIE
(73m²) w centrum Białegosto-
ku. W rozliczeniu mieszkanie
„kawalerkę” (I lub II piętro) w
Łomży, tel. 0-602-768-066

7865

KUPIE MIESZKANIE do
40mkw lub dom parterowy do
100 000 zł w Łomży, tel. 0-691-
851-293

7866

M-3 DO WYNAJĘCIA, 2172-
533

7870

SPRZEDAM DOM, 216-51-89

7871

DOM nowy blisko Łomży, 0-
600-120-774

7875

DOM DO WYNAJĘCIA, 473-
05-21

7877

KUPIE MIESZKANIE w Łomży
do 40000 zł, 214-01-03, 0-692-
491-917

7888

USŁUGI

SCHODY – PRODUKCJA,
SPRZEDAŻ, montaż, 087/565
05 16, 0601 391 644

3732-oo

SERWIS RTV, Śniadeckiego
17, 2180-001

7044-o

BIURO RACHUNKOWE –
książka, ewidencja, PITCITZU-
SVAT, płace, kadry, 217-57-24,
0-602-524-490

7763-o

MYJNIA – PRANIE dywanów,
2188-030

7732-o

SPORZĄDZĘ Rp – 7 pracowni-
ków, 217-57-24, 0-602-524-490

7763-o

KOMPLEKSOWE OPRACO-
WANIE projektów budowla-
nych, 504-782-050.

f-7833-o

NAJTANIEJ REMONTY i usłu-
gi budowlane, 504 039 236.

f-7827

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

REKLAMA

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY

w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat

**POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING**

**NIERUCHOMOŚCI
„TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45**

**tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58**

Udanych Transakcji

w Nowym 2004 Roku

życzy

MIROSŁAW TYSZKA



f. 7410

KONTAKTY





TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

7879-o

HANNOVER – okolice, 0-696-02-47-45

7818-oo

BUSEM NIEDROGO, 2183-088, 0-608-576-544

7882-o

„MISTRAL” – BUSY 8-17 osób,
218-73-43, 0-501-536-540

7885-o

MYJNIA - ZATRUDNIMY,
2188 - 030.

f-7732-oo

ZATRUDNIMY OSOBY do dystrybucji ulotek (uczniowie, studenci), Dworna 27

7816-oo

PIEKARZA z doświadczeniem,
tel. 21-25-144

7838-o

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy –

Niemcy, Europa Zachodnia.
Tel. (071) 385-20-18

6820-o

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

7461-oo

ANGIELSKI – KOREPETYCJE,
218-05-85

7663-oo

MATEMATYKA, FIZYKA, chemia, 0-600-280-906

7886-o

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIE, 603-766-714.

f-7807

SPRZEDAM SZCZENIĘTA pinczerki (ratlerki), 506-115-159.

f-7807

PIĘKNE OW CZARKI niemieckie sprzedam, 216-30-05

7836

JAŁÓWKĘ WYSOKO CIELNĄ,
2192-211

7868

BERNARDYNY, (086) 215-75-13

7880

JAMNIKI, 473-57-16

7884

INNE

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00
6730-o

TAROT – WRÓŻENIE, (086) 473-16-50

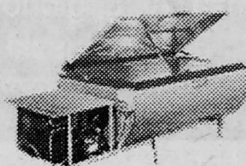
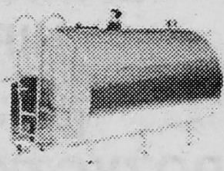
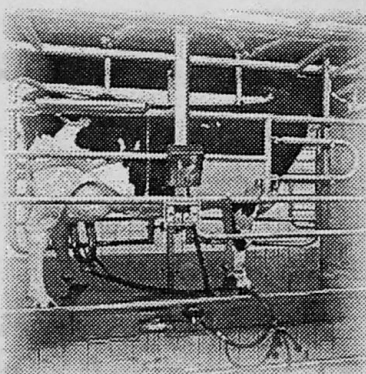
7356-oo

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086) 473-16-50

7356-oo

Belima OFERUJE

- SCHŁADZALNIKI MLEKA, POJ. 200 L – 6000 L NOWE I UŻYWANE (WYMIANA)
- DOJARNIE I HALE UDOJOWE – SYSTEMY ZADAWANIA PASZ
- HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA
- WYPOSAŻENIE OBÓR
- ŚRODKI HIGIENY UDOJU



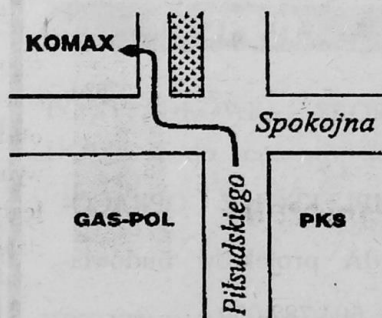
EXTRA
JESIENNA
PROMOCJA

Łapy, ul. Brańska 1, tel. (085) 715-67-79
tel./fax (085) 715-49-19, 0604-507-997

fak. 7528



ŚWIAT
GLAZURY



Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej
i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od **13,50 zł/m²**

FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

REKLAMA



KONTAKTY

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżan i bardzo dobrze się nam razem
pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem
**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: **475 Park Avenue South
New York, NY 10016**

SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat



REKLAMA

TV Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie

- Życzenia noworoczne mieszkańcom Łomży składa Mieczysław Czerniawski poseł
Ziemi Łomżyńskiej.
- Teresa Steckiewicz szefowa Hospicjum pod wezwaniem Ducha Świętego w Łomży
podpisała umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia
- Pułkownik Robert Rattinger oficjalnie przejął obowiązki w Jednostce Wojskowej w Łomży.
- 400 mln złotych - tyle otrzymają w przyszłości rolnicy z naszego terenu, stwierdził
Marek Strzaliński podczas spotkania w ARM i R w Łomży.

Magazyn kulturalny

Co usłyszymy i zobaczymy. Nowy sezon artystyczny na Ziemi Łomżyńskiej.

Sport

Łomżyński Klub Karate. Ponad 60 młodych karateków zdało swój pierwszy egzamin.

zapraszamy

REDAKCJA: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21

(0 86) 218-15-03
0-504 481-286

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA
SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
DO WŁOCH
WYJAZDY CODZIENNE
Z ŁOMŻY
CENY KONKURENCYJNE
AGENCJA
TURYSTYCZNA
PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA
WYNAJEM
BUSÓW**

REKLAMA

Dostarczasz



negatyw



slajd



dyskietka



CD-R



ZIP



SmartMedia



PC Cards



CompactFlash



APS



DVD-RAM



aparat cyfrowy

Kodak Fotografie

Fotografie przygotowane z myślą o Tobie

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



Otrzymujesz



zdjęcia w formatach od 9x13 do 20x30



plyta zawierająca
pliki
z negatywów
lub slajdów

fotoindeks
to cały film
na jednym zdjęciu



zdjęcia
z dodatkowymi
elementami graficznymi

Kodak Express

Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs

Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

REKLAMA

wybierz
OKNA
z VAT-em 7%

KUP OKNA WYGRAJ PRALKĘ

Promocja trwa od 6.11. do 31.12.2003
(Szczegóły promocji w naszych punktach sprzedaży)

Każdy kto kupi nasze okna
otrzyma dodatkowo
firmowy prezent **DOMEL**
(ilość prezentów firmowych ograniczona)

Życzymy szczęścia!

OKNA
BEZOŁOWIOWE

SPRZEDAŻ OKIEN - SALON PRODUCENTA

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81
BIURA HANDLOWE

Łomża Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94

Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

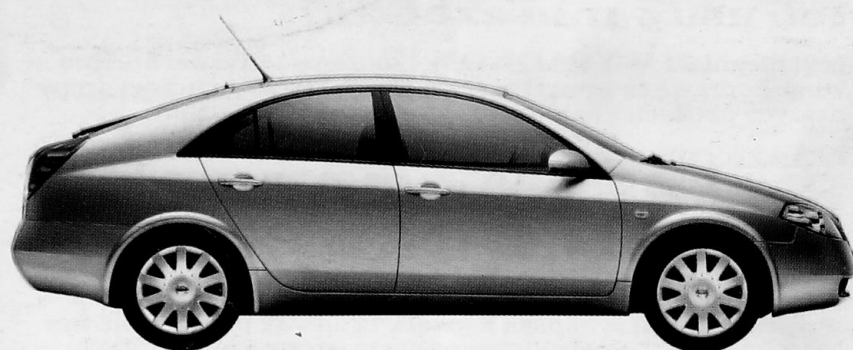
Bezpłatny
pomiar, wycena,
transport
Korzystne Raty

Nie czekaj
22% VAT

Posezonowa
Wyprzedaż
50% taniej
Ilość towarów ograniczona
Łomża AL. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

REKLAMA

Jedyny diesel z tylną kamerą



Jedyna tylna kamera z dieslem

NOWY
SILNIK
1.9 dCi

www.nissan.com.pl

Nissan Primera 1.9 dCi z dynamicznym i ekonomicznym silnikiem turbodiesla o mocy 120 KM. Na jednym baku przejedziesz 1000 km. Z 6-biegową skrzynią biegów i tylną kamerą w standardzie. Teraz parkowanie to prawdziwa przyjemność.



79 900 zł za nowego Nissana Primerę 1.9 dCi

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO



Łomża
Ostrołęka
Ostrów Mazowiecka
Suwałki

Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

PILKINGTON



OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY ROLETY



10 LAT GWARANCJI 100 LAT SATYSFAKCJI

Przyjedziemy, zmierzmy, doradzimy, wycenimy

-wszystko bezpłatnie i bez zobowiązań

REKLAMA



CZAS DLA CIEBIE

Siemens S55
od 1 zł
od 1,22 zł z VAT

Z aparatem fotograficznym



Motorola E365
od 1 zł
od 1,22 zł z VAT

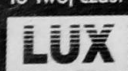
Z wbudowanym aparatem fotograficznym



W prezencie
3,6 lub 12
godzin



Najcenniejsze jest to co niewidzialne...
To Twój czas. Dlatego na Święta Idea daje Ci 3,6 12 darmowych godzin.



Godziny otwarcia:
Pn - Pt 10 - 18
Sobota 10 - 14

Łomża (86) 219 90 73

Broniewskiego 22

Zambrów (86) 271 00 66

Białostocka 22G

Grajewo (86) 273 83 71

ul. Elcka 12B



Łączy Cię z ludźmi

DO KAŻDEJ AKTYWACJI PREZENT !!!
Promocja trwa do wyczerpania zapasów. Regulamin promocji w punktach sprzedaży.

REKLAMA